

Powód do radości

Kiedy szczupły, czarnowłosy Wietnamczyk wręczał Władysławowi Gomułce sztandar z wyhaftowanymi pozdrowieniami dla Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — obecnych ogarnęło wzruszenie, jakie zwykle towarzyszy spotkaniu serdecznych przyjaciół, uściłkowi bliskich sobie ludzi. Kawalek jedwabnej, czerwonej materii najtrafniej wyrażał poczucie solidarności międzynarodowej, międzyludzkiej więzi, kształtowanej i umacniającej we wspólnej walce o nowy, lepszy świat.

Takie same czerwone sztandary powiewają dziś na ulicach wszystkich miast świata. Różny jest wprawdzie przebieg 1 Maja w różnych krajach. Nie wszędzie jeszcze dzień dzisiejszy jest świętem radości. Ulicami Paryża, Chicago, Tokio maszerować będą gniewni ludzie. Ale tu i tam 1 Maja, to bojowy apel wszystkich ludzi pracy.

Mówił Wietnamczyk: Wasze, Polaków, osiągnięcia, są naszymi osiągnięciami. A przed nim i po nim przemawiali przedstawiciele różnych narodowości, ras i kontynentów. I wszyscy oni, wyrażając uznanie dla naszej pracy, podziw dla jej wyników, poparcie dla nowych zamierzeń — stwierdzali: dla nas — dla Związku Radzieckiego, Włoch, Indii, Algierii, Kuby — ważne jest to, co robicie w Polsce. Liczymy na Was, jesteście nam potrzebni.

Oto rola Polski w międzynarodowej rodzinie socjalistycznej, a zarazem nowa pozycja naszego kraju w świecie. Jakże odmienna od roli popychadła w ręku moźnych, od pozycji biednego, zacofanego ekonomicznie państwa, zdanego na łaskę i niełaskę dolarowych patronów.

Treścią czasów, w których żyjemy, są dwie podstawowe sprawy: współzawodnictwo między światowym systemem socjalistycznym a światowym systemem kapitalistycznym oraz działania na rzecz zachowania i utrwalenia powszechnego pokoju. Jest rzeczą zupełnie bezsporną, że decydujące znaczenie w tym współzawodnictwie będzie miał wzrost potencjału ekonomicznego ZSRR. Ale równie bezsporny jest fakt, że od wkładu każdego kraju socjalistycznego zależy tempo i zakres zmian w układzie sił na świecie, zależy rozwiązanie najważniejszego problemu współczesnej ludzkości — usunięcia wojny ze stosunków między narodami. Wzrost sił socjalizmu i wyprzedzenie pod względem ekonomicznym głównych krajów kapitalistycznych przez kraje socjalistyczne uczyni wojnę niemożliwą.

Naszym wkładem we współzawodnictwo między obu systemami, do międzynarodowej walki o zwycięstwo pokoju nad wojną, będzie realizacja programu ekonomicznego i kulturalnego rozwoju Polski w latach 1959—1965, uchwalonego przez III Zjazd partii. Zakładamy wzrost produkcji przemysłowej na koniec 1965 roku o 80 procent, a produkcji rolnej o 30 procent w porównaniu z rokiem 1958. Program śmiały, ale zupełnie realny. Wyrzeczoniom i zaciśnięciu pasa poprzedniego okresu przychodzi na zmianę mądra i oszczędna gospodarka, oparta o wzrost wydajności pracy, będący wynikiem lepszej organizacji pracy, postępu technicznego, kształtowania się społecznego stosunku do pracy i wspólnej własności. Czy trzeba dodawać, że realizacja programu gospodarczego rozwoju Polski oznacza również dalszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy? Wyniki I kwartału br., przebieg czynu pierwszomajowego w mieście i na wsi wskazują, że prawda ta jest dla polskich mas pracujących oczywista.

Nasz wkład jest ważny, potrzebny, liczy się. Liczy się tym więcej, że jest wkładem na rzecz sił pokoju i socjalizmu, które nam z kolei pomagają. Polska Ludowa nie jest osamotniona. Ani w sprawie swych granic na Odrze i Nysie, ani w swych inicjatywach pokojowych, ani w swych codziennych troskach i kłopotach. Dokonałszy niedawno bilansu 14 lat działania polsko-radzieckiego układu. To był korzystny rachunek. Przyjaźń, pomoc, współpraca i poparcie ZSRR oraz całego obozu socjalistycznego, towarzyszyć nam będą także nadal.

1 Maja — wiosna w rozkwicie. A choć polityczne nize, idące od Zachodu, mąca niekiedy pogodę, patrzmy z dobrą nadzieją w przyszłość. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego potwierdziła naszą wolę pokojowego uregulowania ważnych, a Polskę bezpośrednio obchodzących problemów. Wierzmy — więcej: jesteśmy pewni, że rosnące oznaki odprężenia międzynarodowego wskazują nieodwracalny proces, który wcześniej lub później, nie dziś — to jutro na pewno, doprowadzi do zaniechania niebezpiecznego wyścigu zbrojeń, do pokojowego współżycia narodów.

Za niecałe trzy miesiące obchodzić będziemy 15 rocznicę powstania Polski Ludowej. Cóż znaczy 15 lat w tysiącletniej historii państwa? A jednak, gdy spojrzę wstecz, to każdy z nas przyzna, że — jakkolwiek byśmy wyszukiwali rzeczywiste nawet dziury w całym — zrobiliśmy kawał potrzebnej roboty.

Oto jeszcze jeden powód do dumy, radości i uzasadnionej nadziei w to czerwone święto.

Serdeczne życzenia
w dniu
Święta Pracy
składa swoim Czytelnikom
zespół „Dziennika łódzkiego”

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, piątek 1 maja 1959 roku

Nr 102 (3866)



Centralna akademія 1-majowa

z udziałem prezydenta Indonezji dr Sukarno

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj 30 kwietnia — w przededniu międzynarodowego święta pracy — w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się zorganizowana przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR, Centralna Akademia 1-majowa.

W prezydium, nad którym widnieją biało-czerwone i czerwone flagi, a na ich tle napis: „1 Maja”, zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski i Roman Zambrowski, wybitni działacze państwowi, społeczni i młodzieżowi, czołowi przedstawiciele społecznych zakładów pracy. Za stołem prezydialnym zajęli również miejsca przewodniczący delegacji związkowców z 14 krajów, którzy przybyli do Warszawy na uroczystości 1-majowe, i

W loży honorowej zasiadli bawiący obecnie w Polsce prezydent Republiki Indonezji — dr Achmed Sukarno wraz z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem oraz osobami towarzyszącymi w podróży prezydentowi Indonezji.

Na sali obecni są szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych, akredytowani w Warszawie.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Akademię zagaja sekretarz KC PZPR, I sekretarz KW PZPR — Witold Jarczyński. Wita on obecnego na akademii dostojnego gościa — prezydenta Republiki Indonezji dr A. Sukarno i towarzyszące mu osoby. Wita także przybyłe na uroczystości 1-majowe w Polsce delegacje związkowców

zagranicznych ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Bulgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier oraz Danii, Iraku, NRD, Norwegii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Słowem powitania towarzyszą gorące oklaski zebranych.

Gorącymi oklaskami poparli uczestnicy akademii wyrażone przez Witolda Jarczyńskiego pozdrowienia i życzenia skierowane z okazji 1 Maja do wszystkich ludzi walczących o pokój i przyjaźń między narodami.

Następnie okolicznościowy referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — Ignacy Loga-Sowiński. (Fragmenty referatu drukujemy oddzielnie).

Przemówienie Ignacego Loga-Sowińskiego było wielokrotnie oklaskiwane.

Powitany serdeczną owacją zabiera głos prezydent Republiki Indonezji — dr Achmed Sukarno.

Gorące oklaski witają słowa naszego gościa. Padają okrzyki na cześć narodu indonezyjskiego, na cześć prezydenta Sukarno.

Rozbrzmiewają dźwięki „Międzynarodówki”. Jej słowa podchwytują zebrani.

Część oficjalna akademii zakończona.

W części artystycznej akademii wystąpiły chór i orkiestra Zw. Zaw. Kolejarzy w Warszawie, Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone” Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku. Na zakończenie uczestnicy akademii obejrzeli film dokumentalny z dziejów walki KPP pt. „Tor”.

Święto pokoleń

TRZYKROĆ my, robotnicy polscy, łączyliśmy się w poważnym obchodzie dnia tego z robotnikami wszystkich krajów — pisali w 1-majowej ulotce przyjaciele Ludwika Waryńskiego. Był to rok 1893, a ulotka, z której pochodzi powyższy cytat, stanowi pierwszą tego rodzaju publikację w Polsce.

Przyjaciele Ludwika Waryńskiego szli z 1-majowym hasłem nie tylko do proletariatu miast. „Myśl oporu i walki z fałszem i uciskiem przenika już nie tylko do ciemnego poddasza i wilgotnych suteren, lecz i do nędznych lepiarek robotników wiejskich“.

W sześć lat później wydawane na emigracji w Londynie przez grupę działaczy PPS czasopismo „Światło“ — z okazji 1 Maja wiązało walkę o wyzwolenie społeczne ze sprawą wyzwolenia narodowego, cytując słowa działacza Towarzystwa Demokratycznego, Aleksandra Chodźki: „Kto broni carów panujących na jednej ćwierci mili kwadratowej, ten broni zarazem i cara moskiewskiego“. Słowa te powtórzyła nie bawem konspiracyjna prasa robotnicza zaboru rosyjskiego, wywołując wściekłość „ochrani“ i oburzenie endeckich oraz konserwatywnych gazet.

Mijały lata i oto na 1-majowej akademii w Paryżu w 1904 r. zabrał głos szedziwy działacz socjalistyczny, wybitny historyk Bolesław Limanowski. Poddając analizie ówczesną sytuację polityczną Limanowski zatrzymał się dłużej nad sprawą nadciągającej rewolucji mówiąc: „So cjalści coraz bardziej uświadamiają sobie, czym jest wiaściewie carat rosyjski, a socjalści włoccy w tym roku nie dopuścili, ażeby car znie-ważył ich ziemię swoją byt-nością. Rozbicie tego więzienia, w którym większość naszego rozdartego narodu jest pozbawiona wszelkich praw (...), jest nie tylko życzeniem gorącym, ale i zadaniem naszego życia stać się powin-no“. Świętym uzupełnieniem i pogłębieniem wywodów Limanowskiego, który nie znał na ogół ekonomicznego położenia proletariatu, był artykuł Adolfa Warskiego, wybitnego przywódcy SDKPiL a później KPP, opubliko-wany w 1-majowym numerze „Czerwonego Sztandaru“ z 1909 roku. „W Ameryce i Europie, w Rosji i Polsce — pisał Warski — klasa robotnicza znowu przeży-wa straszne męki głodowe na skutek kapitalistycznego kryzysu. Warski wykazał, że wojny i głód, te nieodłączne cechy imperializmu, dadzą się szczególnie we zna-kę masom pracującym, pozostającej w niewoli narodo-wej Polski.“

1MAJA 1919 roku był pierwszym świętem robotniczym, obchodzonym w niepodległej Polsce, był on równocześnie dniem walki z dyktaturą Piłsudskiego w obronie Rad Delegatów Robotniczych, przeciw ne-

dzy i wojnie z ZSRR, no-wo powstałym państwem so-cjalistycznym, gdzie władzę cjalistyczną zastąpiła władza ludowa. Na 1-majowych wie-cach przemawiał wówczas przywódca komunistów pol-skich, płomienny trybun Jer-zy Sochacki. Robotnicy War-szawy dobrze zapamiętali, jak Sochacki beztrosnie zde-maskował i przepędził z nie-jednego przedświątecznego wiecu endeckich i piłsudczy-kowskich wysłanników.

Różne były w późniejszych latach hasła 1-majowe, pod którymi demonstrował proletariatu Polski. Szczególnie imponujący charakter miał

przebieg święta majowego w 1935 roku, „Demonstracje 1-majowe, w których jedno-lity front proletariacki ode-grał dużą rolę, zapoczątko-wały tworzenie antyfaszy-stowskiego frontu ludowego — pisał o 1 maja 1935 roku sekretarz generalny KPP Julian Leński. — Wielkie de-monstracje jednolitego fron-tu w Warszawie, Dąbrowie, Piotrkowie, Białymstoku, Wilnie, Lwowie, Stryju u-jawniły przełom dokonu-jący się w nastrojach robo-tników — socjaldemokra-tów, działających ręką w rękę z komunistami“.

Rewolucyjna lewica polska wytrwale walczyła o utwo-

wienie w Polsce antyfaszy-stowskiego frontu, nie prze-rywając swych wysiłków nawet w najcięższych latach okupacji. Dowodem tego jest choćby 1-majowa odezwa, wydana wspólnie w 1944 roku przez KC PPR i Tym-czasowy KC RPPS, Zwraca-jąc się do żołnierzy AL, BCh i walczących z okupa-tem oddziałów Armii Kra-jowej odezwa nawołuje do „koordynowania(...) dotych-czas rozproszonej walki z wrogiem“. Wysładzone pocią-gi, rozbite posterunki hitle-rowskie i wyteżone przygo-towania do wielkich bitew partyzanckich, oto odpowiedź Polski Walczącej na 1-majo-wy apel partii.

O 1 Maja mówili i pisali zawsze najwybitniejsi pol-scy politycy, pisarze, ucze-ni. Rozwój historii bowiem nierozdzielnie złączył losy naszego kraju ze sprawami klasy robotniczej, rewolucji i socjalizmu.

WOJCIECH SULEWSKI.



„Stanie w piorunach Rzeczpospolita“ ...

Było nas w 1921 roku czworo. Jan Mróz, delegat u Buhlego, czyli „Jaskółka“, „Franka“ — Bańburowa, która działała w Banku Handlowym, oddział w Łodzi, Władysław Nowicki, czyli komunista o arystokratycznym pseudonimie „Książę“, Był arystokratą ducha a z nas wszystkich wyglądał najpłomienniejsze przemówienia. Co do mnie — pracowałem w wykończalni „Bracia Cytryn“ na Wolborskiej.

I w tym roku — zgodnie z taktyką partyjną, staraliśmy się przyciągnąć ludzi w „swoich“ fabrykach do solidarnego działania w Majowe Święto. Zadanie brzmiało — zatrzymać fabrykę, wyjść na manifestację.

W fabryce na Wolborskiej front nie był jednolity. Obok nas, KPRP-owców i ludzi otaczających lewicę sympatią i poparciem, działali i socjaliści i narodowcy.

Należałem w tym czasie do kółka im. Kasprzaka w dzielnicy Staromiejskiej i ostatnie dni kwietnia upłynęły i w tym roku na przygotowaniach 1-majowych. Szykowaliśmy transparenty, ustalaliśmy szczegóły organizacyjne. Napisy na transparentach były odbiciem walki ekonomicznej łódzkich włókiarzy:

„O pełne uruchomienie łódzkiego przemysłu“, „Chleba i pracy“ itp.

Polityczny wyraz naszego wystąpienia w dniu 1 maja miała stanowić solidarność w czasie manifestacji i sztafard. Był to największy sztafard wśród wszystkich sztafardów łódzkiej organizacji KPRP. Hafiarka Czaplinska, której brat za cara tu wiele lat odcierpiał w więzieniu, wyhaftowała na jedwabiu prawdziwe dzieło sztuki: dwie ręce splecione w uścisku, słonce wolności i napis: „Komunistyczna Partia Robotnicza Polski“.

* * *

Najciężej i z różnym skutkiem przy-chodziło mi przekonać narodowców w fabryce. Ale przecież, gdy dotarłem do serca fabryki, maszynowni, było pewne, że w dniu 1 maja „Bracia Cytryn“ staną. Bo w „sercu“ fabryki, w maszynow-ni, zdobyłem dla sprawy Piaskowskiego. Obiecał unieruchomić maszynę parową i gdy wstawał dzień 1 maja, czułem się, jakbym część zadania już wykonał.

Wcześniej, gdzieś po siódmej rano, lu-dzie zaczęli się gromadzić na Bałuckim Rynku, by stamtąd ruszyć na „Wodniak“, gdzie był centralny punkt majowej ma-nifestacji. Część przybyłych stała w bramach i wylotach ulic, nie chcąc narażać się szpiclom. Około ósmej wyruszyli-my, kierując się na Widzew.

Idziemy Zgierską, coraz to nowi lu-dzie schodzą do nas na jeźdnie, pochód pęcznieje... Nagle, tuż za kościołem Najświętszej Marii Panny na Zgierskiej, w pobliżu komisariatu, wysypała się po-licja. Pięci policjanci wdarli do czo-lówki pochodu, atakując grupę, w której był chorąży ze sztafardem. Konni roz-bijali pochód szarżą iście kawaleryjską.

Walka była nierówna, trzeba było ra-tować co się da. Grupkami, po dwóch-trzech, wycofywaliśmy się z trasy nasze-go pochodu, by bocznymi już teraz uli-cami, jak najprędzej dojść na Wodny Rynek. Przyłączaliśmy się po drodze do legalnie i jawnie występujących po-chodów PPS. Te manewry były znane szpiclom i policji. Na Dowborczyków (dziś PKWN) nastąpiło nowe starcie, a nowo lamia się szeregi w pochodzie...

Ale przecież upór i zdecydowanie nie słabło. Łódź nabrzmiewała co roku walką i świadomością jej celów. Jak to o Łodzi tego okresu pisał Broniewski: „...Z ognia i ze krwi robi się złoto, w kasach pekatych skaczą papiery, warczą warsztaty prędką robotą,

uczają się Łódźi tuste Scheiblerzy, im — tylko radość z naszej niedoli, nam — na ulicach końskie kopyta — chmura gradowa ciałnie powoli. Stanie w piorunach Rzeczpospolita...“.

* * *

Popelnialiśmy wiele błędów taktycz-nych w walce z przemocą. Np. te zbiórki w dzielnicach. Daleko bezpieczniej było ich zaniechać i nie narażać szere-gów na ataki policji jeszcze przed cen-tralną manifestacją na Wodniaku. Siły na Wodnym Rynku byłyby większe. Za mało ostrożności było też w czasie przy-gotowań do święta. Rok później, pod ko-niec kwietnia, gdy niesłem „literaturę“, doszedł do mnie przodownik policji z „czwórki“ i z miejsca zapytał:

— Co tam masz? Pokaż!

Miałem „bibułę“ przysłaną do Łodzi z Warszawy, którą trzeba było rozdzi-lić między poszczególne kółka partyjne. Ale skąd ta pewność w działaniu przo-downika? Nie — tylko w tajemniczości, nie-pewnych ludzi... Przodownik wyciąga rewolwer i wola:

— Ty świnio komunistyczna! W tył zwrot! Marsz...!

Prowadził mnie środkiem jezdni, by mnie kto nie „odbił“ lub też, bym wyko-rzystując gęstnotę jezdni, nie wycofał się z miejsca. Nie zważając na to, że w tym momencie, nie zważając na to, że w tym momencie, nie zważając na to, że w tym momencie...

To był mój ostatni „pochód“, związany z 1 Maja. Z paragrafu, zdaje się, 29, lupnęli mi 3 lata.

W więzieniu — po sprawie — „by-łem“ potem trzy razy na Wodnym Ry-nku. Oczywiście — myślą jedynie, i ser-cem.

Na podstawie wspomnień
BOLESŁAWA TOBOLSKIEGO
(fb)

Leopold Lewin

SZTANDARY

Jakie zwycięskie moce w ich czerwieni drzemia!
Jeden sztandar, ukryty przed zemstą żołdaka,
Długo czekał jutrzeńki i butwiał pod ziemią —
Dzisiaj lotem wolnego podrywa się ptaka.

Drugi na barykadzie, dymem osmalony,
Skrwawiony — do ostatka trzepotał się dumnie —
Dziś płynie nad przybrane okna i balkony,
Przewodzi szybkich dziewcząt i chłopców kolumnie.

Trzeci — odprowadzał na cmentarz towarzysza
I padał po wielokroć, kulami przeszyty;
Gdy złowroga po salwach kraj zaległa cisza,
On uratował honor Rzeczypospolitej.

Czwarty... Setny... Tysięczny... Idą, idą dzieje,
Radośnie pośpieszają, wysoko rozwiane,
I szumią nad głowami, szeleszczą nadzieje,
Krwia chorążych w sztandarów materię wpisane.

Choć je szarpia wichry, choć płomień parzy,
One przejdą bez szwanku przez ogień i burze,
Nie przygnie do nich proch szyderstwa i potwarzy,
I zawsze pójdą przodem, i popłyną w górze.

A pochód trwa...

...Na Wodnym Rynku zna-lazłem się jeszcze przed dziesiątą rano. Był 1 maja 1926 roku. Z tego placu wyruszały wszystkie łódzkie ro-botnicze pochody pierwszo-majowe. Na placu w bocz-nych uliczkach, wzdłuż Pio-trkowskiej, zgrupowali się już „granatowi“, kreciło się też mnóstwo niewyraźnych cywilów. Zewsząd ściągali robotnicy: komuniści, sym-patycy, masa ludzi nie zwią-zanych z żadną organiza-cją...

O dziesiątej pochód ruszył. Długim wezłem skręciłem w ulicę Główną, ciasno, gło-wa przy głowie, zapelnili cały przesmyk wąskiej jezdni. Nagle rozległy się jakby wy-buchy petard czy szybko po sobie następujące wystrzały z pistoletów. Dla ludzi sło-żonych w wąskich ulicz-

kach, bez żadnej możliwo-ści odwrotu, była to trudna próba nerwów. Znalizmy z opowiadani szarżę policji. Oczywista wyobraźnia widzieliśmy już rozwarte końskie pyski, zaciete twarze poli-cjantów... Wielu szczególnie nowicjuszom, zrobiło się nie wyraźnie na duszy...

Lecz to był tylko żart, po-czątek „wojny nerwów“. Sta-ry, szoferski kawał: kierow-cy wozów policyjnych na da-ny znak wyłączały nagle dop-ływ prądu do pracujących motorów, aby spowodować wybuchy benzyny. Ci, którzy znajdowali się koło aut — wiedzieli o co chodzi. Nas, znajdujących się w głębi tłumu, ogarniały jednak naj-czarniejsze myśli...

Potem samochody ruszyły w poprzek ulicy, zagradza-

jąc drogę. Policjantom cho-dziło o rozbięcie pochodu na mniejsze grupy, łatwiejsze do zlikwidowania. Za wszelką cenę nie można do tego dopuścić! Tłum naciskał bez przerwy. Pod jego naporem nie pozwolono na przegro-dzenie ulicy. Pochód szedł nieprzerwanie!

Okrzyki, pieśni, hasła — tradycja majowych pochodów. Do akcji rusza defen-sywa, tajnicy wmieszani w pochód. Rozpoczynają się prowokacje. Zdenerwowa-ny młody robotnik podnosi do góry pięść. „...Sledzą cie, urwiają sie...“ — szepcze ktoś z boku. Chłopak dziękuje spojrzaniem, gwałtownie roz-pycha tłum, wyskakuje w boczną uliczkę. Nowicjusz! Tam już na niego czekała...

Na chodnikach grupy szpi-cłów czekały już na takich niedoświadczonych. „W go-rącej wodzie kąpanych“ no-wicjusz. W ten sposób wy-luskano nam zrecnie kilku-nastu towarzyszy.

„A pochód ciągnie na Pio-trkowską. Atmosfera staje się coraz gorętsza. Nad gło-wami wyrasta sztandar KZMP-owski, kryty dotąd starannie pod połami maty-narek. Momentalnie przez tłum zaczynają się przeci-skać jakies typy. Gorąco wi-watują, śpiewają na całej gardło a jednocześnie — za-ciskają coraz ciśniejszy pierścień wokół sztandaru. Nagle z tego pierścienia wy-ciąga się łapa sięgająca po sztandar. Gwałtowne zamie-szanie. Z dwóch stron jez-dni wbijają się klinem w po-chód dwie grupy tajniaków. Sytuacja groźna, nie ma chwili do stracenia.

Pochód gwałtownie przy-spiesza kroku, niemal bie-giem rusza do przodu. Od-cina tajniaków od chodnika, zamyka ich jakby w kleszc-zach, przecieka między nich. Robotnicy rozbijają pierścień zacięty wokół sztandaru na coraz mniej-sze grupki, pojedynczych, podają sobie z rąk do rąk, coraz dalej do tyłu. Co chwila ktoś wlatuje z kolum-ny, przez moment rozlecia się nieprzytomnie osłupia-łym wzrokiem, wreszcie roz-tapia się w tłumie gapiów...

Pochód trwa...

(Na podstawie wspom-nień W. Dominika, czło-nka KPP od r. 1925)

Zanotował K. K.

Słowo o Ziemi łódzkiej

By stała się znana...



Mgr inż. arch. Aleksander Lendzion, jak zwykle, przy mapie województwa. Wciąż tłumaczy, tłumaczy, tłumaczy...

Województwo łódzkie, mimo centralnego położenia, jest dziś jednym z najbardziej zacofanych społecznie i ekonomicznie, a także jednym z najbardziej przeludnionych regionów kraju. 62,5 proc. ludności województwa utrzymuje się z rolnictwa. Przeciętna liczba ludności rolniczej na 100 ha użytków rolnych w województwie łódzkim wynosi 79,9, czyli jest najwyższa (poza rzeszowskim) w Polsce. W niektórych powiatach naszego województwa zagęszczenie na 100 ha jest jeszcze wyższe (Belchatów — 86,5 osób, Pajęczno — 88,5, Wieluń — 89,9, Wieruszów — 81,9).

Przemysł województwa łódzkiego, w którym dominującą rolę odgrywa przemysł włókienniczy, posiada park maszynowy i budynki fabryczne całkowicie niemal zdekapitalizowane.

Pod względem wyposażenia w urządzenia komunalne, społeczne, oświatowe i kulturalne, woj. łódzkie zajmuje jedno z ostatnich miejsc w kraju.

Sytuacja mieszkaniowa ludności miejskiej i wiejskiej woj. łódzkiego należy również do najgorszych w kraju.

Z tej sytuacji wynikają ogromne zadania usunięcia starych zaniedbań i ekonomiczne go dzwignięcia województwa wwyż. Zadania te są przewidziane częściowo w opracowywanych obecnie planach pięciu letnich (1961—1965), a znacznie więcej w planach perspektywicznych (1961—1975). Dla zobrazowania ogromu zadań wystarczy powiedzieć, że aby sytuację mieszkaniową w naszym województwie doprowadzić w 1975 r. do planowanego na ten rok w Polsce przeciętnego zagęszczenia 1,3 osób na izbę — trzeba będzie w okresie 15 lat wybudować w woj. łódzkim około 1 miliona izb.

Co to znaczy 1 milion izb? To znaczy trzy takie miasta jak Łódź, 42 razy Piotrków, 137 razy Ozorków lub 158 razy Sieradz. Oczywiście, że osiągnąć to można jedynie poprzez wielką mobilizację i aktywizację najszerszych warstw społeczeństwa, zarówno w miastach, miasteczkach jak i na wsi.

Lecz, żeby ludzie mogli i

Organizacja życia miast

Zyjemy w epoce wielkich przemian społecznych, w epoce osiągnięć naukowych, technicznych, bez precedensu w dotychczasowych dziejach ludzkości. Czy w takiej epoce jest do pomysłenia rozwój wielkich skupisk ludzkich, rozwój miast, bez oparcia się o naukę we przewidywaniu, o naukowo opracowane plany rozwiązań przestrzennych? Czy można rozbudowywać miasta, nie posiadając długofalowego planu kierunkowego oraz szczegółowych planów etapowego rozwoju?

chcieli się zaktywizować, trzeba im dać do ręki instrument działania w postaci konkretnej koncepcji rozwoju gospodarczego danego terenu, z uwzględnieniem najbliższej perspektywy rozwoju rolnictwa, przemysłu, gospodarki komunalnej, oświaty, ośrodków zdrowia, kultury itd. — w każdym miasteczku i w każdym powiecie. Trzeba im, jednym słowem, stworzyć plan. A plan to znaczy program działania politycznego, zamierzenia przedsięwzięć ekonomicznych i koncepcja rozwiązań przestrzennych. Bez żadnego z tych trzech elementów nie ma planu. Właśnie o ten trzeci element planu, tj. o plany urbanistyczne dla miast i miasteczek, o plany osiedleńczo-rolnicze dla powiatów, o plany rurestyczne dla wsi, a przede wszystkim o niezbędne do ich stworzenia dokładne, wszechstronne, naukowe badania i rozpoznanie terenu — od lat stacza homeryckie boje mgr inż. Aleksander Lendzion, główny architekt województwa łódzkiego.

A przecież w ten sposób na terenie naszego województwa w okresie ostatnich lat rozbudowywały się niektóre miasta, bez żadnych założeń urbanistycznych, wbrew wszelkiej logice, na przekór wszelkim zasadom budowy miast. Tak wyrosła w centrum miasta, niaby garb Fabryka Krosien Bawełnianych w Zduńskiej Woli — dymem odlewniczym zatrująca zdrowie mieszkańców. Tak rozbudowywały się Tomaszowskie Zakłady Włókiennicze, przybliżając coraz bardziej trujące gazy i ścieki

do centrum miasta, powodując wzrost śmiertelności i chorób zakaźnych wśród ludności Tomaszowa, w rezultacie czego cała sąsiadująca z zakładami dzielnica tzw. „Kaczka” musi ulec w przyszłości przesiedleniu.

— W tej sytuacji — jak mówi kierownik Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej mgr inż. arch. Witold Idźkowski — nie można się dziwić, że jednym z najbardziej palących problemów stały się opracowania urbanistyczne dla poszczególnych miast i miasteczek. O co nam chodzi w tych planach? O właściwe zorganizowanie życia miast. Miasto, według naszych założeń, winno być zespołem samodzielnych jednostek sąsiedzkich, których rozmiary mogą być

określone jedynie jako funkcja realnych i zbadanych czynników ekonomicznych, geograficznych i społecznych. Każda taka jednostka sąsiedzka, czyli dzielnica, winna być zaopatrzona we wszelkie urządzenia socjalne, oświatowe, kulturalne, zdrowotne i usługowe — zdolne do obsłużenia potrzeb mieszkańców danej jednostki. Miasto jest zatem zbiorem komórek funkcjonalnych, odpowiadających wymaganiom ekonomicznym, technicznym, socjalnym i estetycznym. W środku miasta mieści się centrum, gdzie koncentrują się instytucje o znaczeniu ogólnym - miejskim, jak duże domy towarowe, duże restauracje i kawiarnie, ośrodki życia kulturalnego i gdzie gromadzi się największy ruch uliczny.

Na terenie obecnego boiska „Włókniarza” stanie w 1962 r. nowy, wielki szpital. Tę lokalizację uzasadnia znajdująca się w pobliżu stary las iglasty, który musiałby ulec wytrzebieciu, gdyby „Włókniarz” w

tym miejscu chciał rozbudować swój stadion. W planie natomiast przewiduje się rozbudowę obecnego stadionu „Sparty” oraz budowę trzech nowych boisk.

Nie obok, lecz nad rzekami

Plan Tomaszowa Mazowieckiego to dzieło inż. Jerzego Dobrzańskiego, oparte na bardzo wnikliwych, wszechstronnych badaniach, przeprowadzonych nie tylko przez specjalistów naukowych, ale i przez przedstawicieli wiewu dziedzin działalności ekonomicznej oraz przez pracowników poszczególnych wydziałów Prezydium MRN w Tomaszowie Mazowieckim.

Podstawowym założeniem tego planu jest oczyszczenie centrum miasta od niszczących zdrowie ludności zakładów przemysłowych oraz właściwe wykorzystanie położenia miasta nad rzekami. Chodzi o to, by Tomaszów nie był usytuowany obok rzek, lecz nad rzekami.

Rozwój miasta musi iść w kierunku południowo-zachodnim, tj. bliżej Pilicy. Okolice Niebieskich Źródeł winny stać się cennym ośrodkiem turystycznym - wypoczynkowym o znaczeniu krajowym. Zakłady Włókiennicze muszą być oddzielone od miasta kilkoma pasmami zieleni, które spowodują zawirowanie wydobyczących się z fabryk gazów i

ich oczyszczenie. Pas rzeki Wolbórki (obecnie zatłokany małymi zakładami przemysłowymi) winien stać się piękną promenadą i ozdobą Tomaszowa. Wokół budynku Prezydium MRN zostanie zorganizowany ogród skansenowski. Budujące się zakłady przemysłowe zostaną zlokalizowane w północnej części miasta nad rzeką Czarną, bliżej linii kolejowej.

Planowane do wzniesienia ilości izb w niektórych miastach woj. łódzkiego w latach 1959—1965	
Nazwa miasta	Ilość izb
Kutno	5.700
Radomsko	4.400
Rawa Maz.	1.200
Skierzwice	4.450
Sieradz	2.300
Tomaszów Maz.	8.870
Pabianice	12.500
Zduńska Wola	5.300
Łęczyca	6.250
Łowicz	5.500
Lask	1.360
Piotrków	10.425

Ziemia znana i nie znana

W myśl tych idei — pracujący w poszczególnych zespołach roboczych — młodzi urbanisci i architekci, opracowali założenia urbanistyczne dla szeregu miast województwa łódzkiego. I tak zostały opracowane i zatwierdzone plany urbanistyczne dla Belchatowa, Brzeźna, Łowicza, Pabianic, Poddebic, Radomska, Bawy Mazowieckiej, Tomaszowa Mazowieckiego, Wielunia i Złoczewa. W trakcie opracowania znajdują się plany Kutna, Łęczycy, Piotrkowa, Sieradza,

Sulejowa, Warty i Zgierza. Po zostało zaś, w liczbie ponad 20 miast województwa, to na razie terra incognita, czyli ziemia nieznaną.

Wąskim przekrojem pracy urbanistów jest brak opracowań geodezyjnych. Niestety, służba geodezyjna naszego województwa, zaobserwowana klasyfikacją gruntów i pomiarami dla rolnictwa, nie nadaje za potrzebami urbanistów.

Przypatrzmy się zatem planom urbanistycznym niektórych miast.



Mgr inż. arch. Jan Suliga głowi się nad lokalizacją pierwszej szkoły Tysiąclecia w woj. łódzkim.

Sieradz

jest opracowywany przez zespół inżynierów: Zb. Stanisławskiego, K. Owczarka i A. Zawadzkiego. Jest to miasto stare, historyczne, o pewnych tradycjach, lecz o bardzo przestarzałej i zdekapitalizowanej zabudowie. Go proponują urbanisci? Zachować stary zabytłoki rynek, ale na osi łączącej ten rynek z węzłem drogowym, na wprost skweru, wybudować ośrodek centralny, w którym zostanie zlokalizowany dom Prezydium PRN, poczta, sąd, dom nauczyciela, dom towarowy, kawiarnia, oraz inne urządzenia usługowe.

Poza tym rozwój Sieradza pójdzie w kierunku południo-

wym. Centrum miasta połączy ze stacją kolejową nowa arteria, której zadaniem będzie odciążać przebiegającą przez miasto główną arterię Łódź — Poznań. Obecny, nie uporządkowany węzeł drogowy w centrum miasta zostanie przebudowany w postaci planzsy komunikacyjnej z pięcioma wylotami.

Przykry odór wydobywający się z gorzelnii, położonej, niestety, w środku miasta i wlejący głównie w kierunku szpitala, zostanie zniwelowany stłumionymi parawanami zieleni, które otoczą szpital.

Plany dla

Zduńskiej Woli

opracował inż. Stefan Wejman. Przewidują one całkowitą przebudowę układu miasta.

Przed wojną Zduńska Wola bezplanowo rozwijała się głównie wzdłuż arterii Łódź — Kalisz oraz wzdłuż drogi prowadzącej do dworca. Nie miała ona przez to charakteru zwartej jednostki, lecz raczej osiedla o rozproszonym budownictwie.

W odległości 1 km od centrum krzyżują się dwie ważne linie kolejowe: Łódź — Ostrów Wlkp. oraz magistrała Śląsk — Gdynia, Rzeczę przed najbardziej logiczną wydawałoby się wybudowanie dworca kolejowego na skrzyżowaniu dwóch linii. Jednakże w Zduńskiej Woli istnieją dziś dwie niezależne od siebie stacje kolejowe: Zduńska Wola na linii Łódź — Ostrów Wlkp. oraz odległe o 5 km od miasta Karsznice, na magistrali śląskiej. Powstał przeto projekt budowy dworca centralnego, projekt o tyle pomysłny, że koszty jego realizacji mają podobno nie przekraczać kosztów

niezbędnej renowacji starego dworca w Zduńskiej Woli, a przy tym rozwiązuje wiele problemów komunikacyjnych.

Sprawa jest o tyle istotna, że w razie budowy dworca centralnego musiałby częściowo ulec zmianie plan urbanistyczny, opracowany przez inż. Wejmana. Co przewiduje ten plan?

Stworzenie przeciętych pasami zieleni czterech funkcjonalnych jednostek sąsiedzkich, otaczających nowokreowane centrum, które mieścić się będzie na terenie zamkniętym ulicami Kilińskiego, Żeromskiego, Łaską i zabudowa „Fakroby”. Plan przewiduje komasację wszystkich zakładów przemysłowych, obecnie rozrzuconych drobnymi oddziałami po całym mieście w jednej dzielnicy przemysłowej, położonej w widłach krzyżujących się linii kolejowych. Już dziś buduje się na tych terenach dużą przedzielnię. Należy przewidzieć, że w przyszłości Fabryka Krosien będzie tu zlokalizowana.

By każdy wiedział...

Lecz — jak powiedzieliśmy — idea naszych urbanistów jest nie tylko opracowanie planów rozwiązań przestrzennych dla miast. Stawiają oni sobie bowiem zadanie dotarcia z planami do każdego powiatu i do każdej wsi. W związku z tym zostały już opracowane przez inż. arch. M. Paszkiewiczową, J. Sadowskiego i B. Kuzemnia plany osiedleńczo-rolnicze dla dwóch powiatów: skierzwickiego i łowickiego. Po-

nadto wykonano kilka planów rurestycznych: dla wsi Łanięta oraz Niwki w pow. kutnowskim, dla wsi Prusinowice w pow. sieradzkim i dla wsi Piekary w pow. łęczyckim, dla której zaplanowano nawet urządzenie wodociągowe.

Co zawierają plany osiedleńczo-rolnicze?

Niestety, dotychczas nawet gospodarze powiatu nie zawsze dokładnie orientują się, ani w zasobach powiatu, ani w jego możliwościach, ani nie posiadają dokładnego rozeznania w rozmieszczeniu sieci usług handlowych, rzemieślniczych oświatowych, kulturalnych itd. Nieraz budowane są szkoły w odległości 2 km jedna od drugiej, podczas gdy na innych terenach brak jest szkoły w promieniu 8 kilometrów. Pierwszym więc zadaniem planów osiedleńczo-rolniczych jest dokonanie szczegółowej inwentaryzacji terenu, przeprowadzenie klasyfikacji i rejonizacji gruntów, opracowanie wytycznych dla planu założeń, zbadanie sytuacji demograficznej oraz ekonomicznych możliwości powiatu. W oparciu o te naukowo przeprowadzone badania, powstają dopiero konkretne plany.

Plany osiedleńczo-rolnicze stają się w ten sposób instrumentem planowego działania długofalowego dla terenowych rad narodowych. Mogą rozpaść umysły i serca mieszkańców wsi i miasteczek dla uk-

(Dalszy ciąg na str. 6)

HIPOTETYCZNY ROZWÓJ LUDNOŚCI NIEKTÓRYCH MIAST WOJ. ŁÓDZKIEGO OD 1957 DO 1975 R.

Nazwa miasta	Ludność	
	1957	1975
Belchatów	6.730	10.000
Brzeźnia	7.295	10.000
Koluszki	8.932	10.000
Kutno	24.891	35.000
Łęczyca	8.855	20.000
Łowicz	16.812	22.000
Aleksandrów	15.581	15.000
Konstantynów	3.825	14.000
Radomsko	25.219	42.000
Skierzwice	20.861	27.000
Sieradz	12.596	18.000
Pabianice	53.736	72.000
Piotrków	50.006	68.000
Tomaszów Mazowiecki	45.576	60.000
Wieluń	10.829	14.000
Zduńska Wola	23.974	32.000
Zgierz	33.189	44.000



Mgr inż. arch. Wojciech Woźniak jest dumny z pierwszego planu rurestycznego dla wsi Łanięta w pow. kutnowskim. Foto: Arsen

Niechęć do wczasów? NA PEWNO NIE!

Dlaczego Łodzianie nie wykorzystują wszystkich skierowań do domów FWP?

W ubiegłym roku Łodzianie należeli do czołówki korzystającej z wczasów pracowniczych. W żadnym miesiącu nie brakowało mieszkańcom naszego miasta w domach wczasowych rozmaitych miejscowości wypoczynkowych. Łódź stała na pierwszym miejscu pod względem wykorzystywania skierowań FWP. W czasie pierwszych 3 miesięcy Wojewódzkie Biuro Skierowań rozprawiło 5.200 miejsc wczasowych, gdy np. rok wcześniej liczba ta była o 1.000 mniejsza.

Niestety, sytuacja zmieniła się radykalnie w tym roku. W ciągu stycznia, lutego i marca, chociaż Łódź przypadało wg rozdzielnika 6.000 miejsc, wykorzystaliśmy zaledwie 4.422, a więc, o około 800 mniej niż w roku ubiegłym. Automatycznie więc z pierwszego „zjechał” na jedno z ostatnich miejsc w tabeli wykorzystywania wczasów przez poszczególne województwa.

Gdzie szukać przyczyn tego zjawiska? Czyżby w ciągu jednego roku Łodzianie uprzedzili się do wczasów? Chyba nie. Wydaje się że duży wpływ na gorsze niż w poprzednich latach rozporządzenie wczasów miał fakt zmian osobowych w radach zakładowych. Po wyborach nowe rady w bardzo wielu wypadkach, jak stwierdziło to Wojewódzkie Biuro Wczasów, nie zostały poinformowane przez ustępujących ludzi o formie zakładania skierowań dla załogi. Ta sprawa wypada niekiedy w ogóle z za-

interesowań niektórych organizacji związkowych w zakładach pracy.

Następna przyczyna to urlopy — planowane w większości na miesiące letnie. Wiele mówiący jest fakt, że w ub. roku tylko 10 zakładów miało postoje letnie. W roku bieżącym natomiast w samym przemyśle włókienniczym planuje się postoje na lipiec i sierpień aż w 26 zakładach pracy. Dlatego też m. in. zakłady przemysłu pończosznego im. Zubrzyckiego w roku ubiegłym w czasie pierwszego kwartału wykorzystywały 40 skierowań, a w tym roku w tym samym okresie tylko 6. Zakłady Zubrzyckiego należą do tych, które zaplanowały postój w lipcu.

Chyba nie bez znaczenia na projektowane wyjazdy Łodzian na wczasy w pierwszych miesiącach tego roku była również i ostatnia epidemia grypy. Wszak dotknęła ona 200.000 osób! W Biurze Skierowań uważa się, że pewien wpływ miały również

i święta Wielkanocy, które w tym roku przypadły w marcu. Są osoby nie lubiące wyjeżdżać na święta.

Poważną przyczyną spadku frekwencji na wczasach był też na pewno brak wczasów autokarowych. Ta forma wczasów bardzo się Łodzianom podobała. W ubiegłym roku sprzedano blisko 600 skierowań na wczasy autokarowe. Wiele zakładów pracy zakupywało wszystkie miejsca w autokarach z funduszy rady zakładowej, pobierając tylko w części odpłatność od załogi. Do dziś nie ma dnia, aby w biurze wczasów nie zapytano o ten rodzaj wczasów.

Co należałoby zrobić, aby sytuacja z rozporządzaniem wczasów już od zaraz uległa zmianie na lepsze i aby Łodzianie wykorzystywali wszystkie przydzielone skierowania? Wydaje się, że trudno byłoby tu coś zmienić bez nawiązania właściwej współpracy między Wojewódzkim Biurem Skierowań a zarządami okręgowymi poszczególnych związków zawodowych. Czy nie słusznym byłoby jak najszybciej zwołać jakąś naradę w tej sprawie? Na tej naradzie powinni znaleźć się przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, a nawet ogólny związek wszystkich zakładów pracy. Chodziłoby o rozkreślenie w zakładach jakiejś lepiej zorganizowanej propagandy wczasów. Może dobrze byłoby wywieścić na specjalnych tablicach spisy wolnych miejsc wczasowych, powierzyć te sprawy jakiejś konkretnej osobie. Wydaje się, że zakłady pracy mogłyby część wczasów zakupywać z własnych funduszy — i ofiarowywać je robotnikom w formie premii za dobrą pracę. O ile nam wiadomo, z pomysłu skutkiem stosuje się to na Śląsku.

Trzeba by zastanowić się, czy FWP nie powinien wzbogacić form własnej reklamy wczasów, aby przede wszystkim dotrzeć do robotników. Przecież w naszym robotniczym mieście na 4.400 wykorzystanych wczasów, zaledwie 800 przypadało na pracowników fizycznych. To stanowczo za mało. Jeśli forma wczasów autokarowych, szczególnie właśnie u robotników, tak u nas chwyciła, czy nie można by jej przywrócić. Skądinąd wiadomo, że wczasy te w współpracy z „Orbisem” kosztowały sporo, ale chyba można by zrobić podobne wca-

sy w kontakcie z PKS czy PTT-K, co na pewno przyniosłoby pewną obniżkę kosztów.

W chwili obecnej wiele jest jeszcze skierowań na wczasy majowe i czerwcowe. Trzeba wszystko zrobić, aby zaplanowane miejsca zostały wykorzystane. Tym bardziej, że przydział miejsc wczasowych w przyszłym roku dla Łodzi, jak zresztą i dla innych miast, kształtować się będzie na podstawie skierowań wykorzystanych w tym roku.

Jak dowiedzieliśmy się w Wojewódzkim Biurze Skierowań, te zakłady pracy, które wyróżniają się sprawnym rozporządzaniem miejsc wczasowych, do czerwca włącznie, otrzymają pewne dodatkowe ilości skierowań na atrakcyjne miesiące letnie. Powinno stać się to bodźcem dla rad zakładowych do lepszej propagandy wczasów.

W. Kasprzak

WIELKI KONKURS

„Czy znasz przepis ruchu”



Trudno było naszemu fotoreporterowi docisnąć się do wystawy nagród wielkiego konkursu „Czy znasz przepisy ruchu”, tyle tam przez cały dzień gromadzi się przechodniów.

Przypominamy, że odpowiedzi na konkurs należy nadysłać pocztą do redakcji lub koperty wrzucić do urny przed wejściem do „Dziennika Łódzkiego” (ul. Piotrkowska 96), do dnia 10 maja br.

Foto: Arsen

Rozwijamy i tworzymy nowe formy usług

WZPSW „Surowiec” „Zbieracz” odpowiadają na nasz apel

Hasło to, z którym wystąpiliśmy przed kilkoma dniami na łamach naszej gazety, spotkało się z wielkim zainteresowaniem społeczeństwa. W odpowiedzi na nasze projekty zorganizowania odbioru makulatury, szmat i opakowań szklanych z domów mieszkalnych — Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Włóchnych w Łodzi w imieniu własnym oraz spółdzielni pracy „Surowiec” i „Zbieracz” przysłała nam pismo, w którym informuje obszernie o istniejących obecnie formach usług oraz o wprowadzeniu nowych form tych usług, które postanowiono zorganizować na nasz apel.

Nowa forma usług będzie polegała na odbiorze makulatury, szmat i opakowań szklanych z mieszkań indywidualnie na podstawie zgłoszeń telefonicznych, lub pisemnych (kartki pocztowe), kierowanych z uwzględnieniem terenowego podziału kompetencji zbiorniczej. Z południowej części Łodzi do ulic Świerczewskiego, z jednej strony Piotrkowskiej i Tuwima z drugiej strony — zgłoszenia należy kierować do Sp. Pracy „Zbieracz”, ul. Zachodnia 44, telefon 298-87 lub 318-14. Zgłoszenia z pozostałej części miasta będzie przyjmowała Sp. Pracy „Surowiec”, ul. Piotrkowska 78, tel. 220-82.

Wszyscy mieszkańcy Łodzi,

którzy zechcą skorzystać z tej formy zbiorczy, proszeni są o podawanie dokładnych adresów i godzin pobytu w mieszkaniu oraz możliwie dokładnej ilości posiadanych surowców wtórnych.

Poza tym informujemy, że mieszkańcy Łodzi mają do dyspozycji następujące punkty skupu surowców wtórnych: Al. 1 Maja 20, A. Struga 16, Armii Czerwonej 23, Bazarowa 2, Główna 24 i 58, Jaracza 23, Narutowicza 37, Kilińskiego 49 i 84, Nowe Żołnierze 68, Nowomiejska 6, Nowotki 8, Obr. Sta. Inżyniera 74, Pabianicka 41, Piotrkowska 273 i 286, PKWN 2, Praska 3, Rzgowska 149, Sannocka 8, Świerczewskiego 2, Sie rakowskiego 27, Towarowa 34, Traktorowa 152, Wojska Polskiego 13, Wschodnia 37, Zgierska 28, 56, 124 i 164a oraz Żurawia 8.

Powyższą stałą sieć skupu uzupełniana około 200 zbieraczy domokrążców, kupujących szmaty. Ilość ich jest nie wystarczająca. Osoby chętne do podjęcia tego rodzaju pracy, będą mile widziane zarówno w Sp. Pracy „Surowiec” jak i „Zbieracz”. Wynagrodzenie ich byłoby zależne od efektów zbiorczy, przy tym zyski wynosiłyby

za każdy dostarczony do zbiornicy kilogram: dzianiny wełnianej lub półwełnianej zł 3,50, szmat wełnianych i półwełnianych — 1 zł, szmat bawełnianych — 80 groszy, makulatury w postaci książek, zeszytów i czasopism — 50 groszy itp.

Tak samo pożądanym byłoby rozszerzenie sieci skupu przez utworzenie dalszych stajon punktów, które mogłyby otwierać osoby dysponujące odpowiednimi pomieszczeniami. Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się do Wojewódzkiej Zbiornicy, ul. Rewolucji 1905 r. nr 64.

Posiadacze makulatury i szmat, którzy pragnęliby się pozbyć tych surowców na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia, mogą skorzysta z usług młodzieży szkolnej, która podjęła na terenie Łodzi ambitne zobowiązania zgromadzenia na ten cel jak największą ilość pieniędzy przez zbiorczy surowców.

Osoby posiadające poważniejszą ilość surowców wtórnych mogą także skorzystać z usług przejeżdżających wozów, obsługujących sklepy. W tym celu mogą się zwrócić do najbliższego sklepu z prośbą o podanie terminów odbioru i ewentualne zawiadomienie odbierających surowce, do kogo winni się zgłosić po odbiór z mieszkań prywatnych.

W najbliższym czasie planowana jest także objazdowa zbiornica surowców wtórnych za pośrednictwem komitetów domowych z przeznaczeniem uzyskanych pieniędzy na Fundusz Budowy Szkół. (as)

Już nadeszły do Łodzi skierowania na nowe rodzaje wczasów

- ★ 12-dniowe szlakami Skalnej Ziemi
- ★ 10-dniowe wczasy przybrzeżne
- ★ 8-dniowe na statku

Od 1863 r. istnieje i wychowuje młodzież

W tym roku w jesieni projektowany jest zjazd wychowanków obecnej XII Szkoły Ogólnokształcącej w Łodzi przy ul. Narutowicza 58.

Szkoła ta posiada najbogatsze tradycje na terenie naszego miasta. Została bowiem założona już w r. 1863 przez Teodora Schmidta. Była to 4-klasowa pensja żeńska. Władze zaborcze po powstaniu styczniowym, wprowadziły w tej szkole jako obowiązkowy język rosyjski. Wówczas to nauczyciele rozpoczęli tajne nauczanie języka polskiego i historii, wychowując młodzież w duchu narodowym. Szkoła stopniowo rozwija się i w 1919 r. jest pełnym 8-klasowym gimnazjum z prawem wydawania świadectw dojrzałości.

W 1929 r. właścicielka gimnazjum J. Pryszczek wciąga do współpracy Tadeusza Czappczyńskiego, który od 1934 r. pełni funkcję dyrektora.

Wojna i okupacja zniszczyły urządzenia i pracownie szkolne z trudem doprowadzone do porządku po odzyskaniu niepodległości. Pod nieobecność dyr. Czappczyńskiego kierownictwo szkoły obejmuje dr. Gryzelda Missalowa, obecnie profesor UL. W r. 1934 powraca dyr. Czappczyński na poprzednio zajmowane stanowisko. W 1948 r. szkoła zostaje upaństwowiona otrzymując nazwę XVI Państw. Gimnazjum Żeńskiego, które z kolei w 1952 r. otrzymuje nazwę XII Liceum Ogólnokształcącego TPD. Od 1954 r. do 1958 r. dyrektorem szkoły była mgr Helena Kierowska, obecny nacelnik wydziału szkolnictwa ogólnego Kuratorium Łódzkiego. W tej chwili dyrektorem szkoły jest mgr Genowefa Jankowska. Niestety, zastąpiony dyr. Czappczyński nie pedagog oczekiwał jubileuszu. Zmarł przed kilku miesiącami, otrzymując kilka dni przed zgonem Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Ze szkoły jubilatki wyszły tak znane w całym kraju absolwenci jak Grażyna Baciewicz, znana polska szeryfka, Danuta Kwapiszewska — tancerka; aktorki Hanna Bedryńska, Eugenia Herman, Wanda Chwiłkowska i Aljoja Krawczyk.

Organizatorzy zjazdu proszą wszystkich zainteresowanych o wpłacenie zł 100 za udział w zjeździe na konto PKO Oddział I Miejski w Łodzi 7-15-3929. (s)

Przed kilku dniami informowaliśmy, że Fundusz Wczasów Pracowniczych wprowadza w tym sezonie letnim nowe atrakcyjne formy wczasów o charakterze turystyczno-krajoznawczym.

Dzisiaj możemy poinformować naszych czytelników, że do Łodzi nadeszły już kilkadziesiąt skierowań na takie wczasy. Są to 12-dniowe wczasy szlakami Skalnej Ziemi, obejmujące wycieczki po Ozarsztynie, Bukownie Tatrzaskiej i Zakopanem, szlakami Ziemi Kłodzkiej z wycieczkami przez Kłodzkie Zdrój, Duszniki, Polanice, Międzygórze, szlakami Łęczyszczyzny przez Świeradów, Szklarską Porębę, Karpacz oraz szlakami Mazur i Warmii przez Ruciane, Mikołajki, Zalesie i Olsztyn.

Poza tym otrzymano również 10-dniowe wczasy przybrzeżne w Kazimierzu nad Wisłą oraz 8-dniowe wczasy na statku, przewidujące zwiedzanie Ciechocinka, Torunia, Gdańska, Grudziądza, Włocławka, Płocka i Warszawy. Z wyjątkiem wczasów szlakami Ziemi Skalnej (turnusy rozpoczynają się już w czerwcu).

Ponieważ napływają liczne zapytania, czy rencistom przysługują prawo korzystania z wczasów w maju, odpowiadamy, że tak. (k)

500.000 ZŁ W 106 GRZE „KUKULECZKA”, KTÓRA ODBĘDZIE SIĘ W ŁODZI. Kolejne 106 losowanie Łódzkiej Gry Liczbowej „Kukuleczka” odbędzie się w najbliższą niedzielę — 3 maja br. w lokalu Domu Młodzieżowego im. Gen. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Marysińska 100 o godzinie 11. Wstęp wolny.

Komisja gier „Kukuleczki” powiadania, iż główna wygrana w tym losowaniu wynosi 500.000 złotych za pięć trafień, oraz, że ostatecznym terminem przesyłania kuponów konkursu „Głos Robotniczego” i „Kukuleczki” na nagrody rzeczowe jest dzień 3 maja br., godzina 20.

STUDIUM NAUCZYCIELSKIE W ŁODZI (ul. Wólczańska 202) przyjmują zgłoszenia kandydatów na pierwszy rok

W „Łódzkiej wiosnie poetów” — ZWYCIĘŻYLI...

Swego czasu grupa literacka „Prowincja 58” w Łodzi zorganizowała konkurs poetycki pn. „Łódzka wiosna poetów”.



Aleksander Pliskor — SIEDEM EKSELENCJI I JEDNA DAMA. PIW, zł 35. Akcja rozgrywa się u schyłku XVIII w., w ciągu XIX oraz na początku XX stulecia w różnych miejscowościach Galicji i w stolicach państw europejskich.

Kazimiera Hlakowiczówna — LEKKOMYSŁNE SERCE. — Czyt., zł 25. Tom wierszy znanej czytelniczki poeci.

Onegdaj odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Stanisława Czernika posiedzenie jury, w którym pierwszą nagrodę w wysokości 2.500 zł postanowiono przyznać Andrzejowi Teohrowskiemu z Warszawy, dwie drugie nagrody po 1.500 zł — Tadeuszowi Piętko z Rzeszowa i Irenie Dowgiewic z Gorzowa Wlkp., trzecią zaś w wysokości 1.000 zł Ewie Dąbrowskiej z Łodzi.

Ze względu na wyrównany poziom utworów konkursowych jury postanowiło zmniejszyć wysokość nagród a powiększyć ich ilość.

Wśród wyróżnionych znajdujemy utwory Łodzian: Jana Florczaka, Adama Pużyńskiego oraz Włodzimierza Piotrowskiego. A.

Z MIASTA w kilku zdaniach

studów w roku szkolnym 1959/60. Kierunki studiów: filologia polska, fizyka, matematyka, pedagogika ze specjalizacją w zakresie opieki nad dzieckiem, rysunek i praca ręczna, śpiew z muzyką.

Studium Nauczycielskie przygotowuje nauczycieli do pracy w szkole podstawowej w zasadzie do uczenia wszystkich przedmiotów, dając równocześnie specjalizację do nauczania w klasach V—VII w zakresie wybranego przedmiotu. Kierunek pedagogika ze specjalizacją w zakresie opieki nad dzieckiem daje przygotowanie do pracy wychowawczej w domach dziecka. Nauka w Studium Nauczycielskim trwa 2 lata.

Wartunki przyjęcia do Studium Nauczycielskiego: posiadanie świadectwa dojrzałości liceum ogólnokształcącego, licencjum pedagogicznego względnie szkoły równorzędnej, przydatność fizyczna do zawodu nauczycielskiego, nie przekroczony 30 rok życia, złożenie egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny odbędzie się w czasie od 3 do 15 lipca br. Egzamin wstępny w drugim terminie od 25 do 30 sierpnia będą prze-

prowadzone tylko w tym wypadku, gdy w terminie pierwszym nie zostaną osiągnięte ustalone limity.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretariacie S.N. przy ul. Wólczańskiej 202. Szczegółowych informacji udziela sekretariat S.N., telefon 463-91.

UTWORY ŁODZIANINA W ANTOLOGII POEZJI ESPERANTO WYDANEJ W HISZPANII. Ostatnio ukazała się w Hiszpanii antologia poezji esperantycznej. W książce tej znajdują się m. in. utwory Łodzianina Stanisława Karolczyka, z którym niedawno „Dziennik” przeprowadził wywiad. Stanisław Karolczyk jest najstarszym w Łodzi zasłużonym esperantystą powołanym na prezesa honorowego Oddziału Związku Esperantystów. (k)

Staromiejska pięknieje...

Mieszkańcy Staromiejskiej przejawiają wiele inicjatyw w porządkowaniu i upiększaniu swej dzielnicy. Do wiosennej akcji porządkowej przystąpiły liczne komitety domowe i blokowe, młodzież szkolna,

harczerze, instytucje i zakłady pracy, a także indywidualni mieszkańcy.

Dobry przykład w pracach porządkowych dali mieszkańcom pracownicy Dzielnice Komitetu PZPR, Dzielnice Rady Narodowej, Komendy Dzielnicy MO oraz radni Staromiejskiej, którzy wspólnie z załogą MZBM i młodzieżą ze szkół podstawowych nr 48 i 92 uporządkowali teren na ul. Krawieckiej. W pracach tych brało udział około 300 osób.

Łączna wartość społecznych prac porządkowych i upiększenia nowych w dzielnicy Staromiejskiej wynosi dotychczas około 100 tys. zł. Na szczególną uwagę zasługują liczne zieleńce, które mieszkańcy zakładają na każdym nie wykorzystanym skrawku ziemi.

Prezydium DRN Staromiejska zakupiło ostatnio 100 kg nasion trawy, a zatem wszyscy mieszkańcy zakładający zieleńce mogą się zgłaszać do Prezydium po odbiór tych nasion. Niech będzie jak najbar dziej zieleno w tej najstarszej dzielnicy Łodzi. (as)

N. Chruszczow laureatem Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami”

MOSKWA (PAP). — Podano tu do wiadomości, że szef rządu radzieckiego, Nikita Chruszczow otrzymał Międzynarodową Nagrodę Leninowską „za utrwalenie pokoju między narodami”, przyznana za 1958 rok.

lacz niemieckiego ruchu robotniczego; Kostas Varnalis — pisarz grecki; Ivor Montague — publicysta angielski, członek Biura Światowej Rady Pokoju.

ZŁOŻA

NOWY JORK. — Rząd paragwajski wydał dekret znoszący stan wyjątkowy na terytorium całego kraju. Stan wyjątkowy w Paragwaju został wprowadzony przed 25 laty i jedynie w 1946 r. zmieniono go na okres pół roku.

obecny na otwarciu konferencji, która rozpocznie się 11 maja.

Z kraju

30 kwietnia br. wiertacz i geologowie podczas prac poszukiwawczych na terenie pow. Mielec natrafili na złoża gazu ziemnego. Z nowo odkrytego złoża gaz uchodził pod wysokim ciśnieniem, co pozwala przypuszczać, iż złożo to nadaje się do eksploatacji w skali przemysłowej.

POGRZEB HENRYKA FUKIERA

30 kwietnia na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb 72-letniego Henryka Marii Fukiera — zasłużonego nestora winiarstwa polskiego, ostatniego potomka znanego rodu Fukierów, która przez kilkanaście lat prowadziła winiarnię na Starym Mieście.

Lwy na ulicach miasta

LONDYN. — Pasażerowie, którzy przybyli na lotnisko w Nairobi zostali przez megafony ostrzeżeni, by nie udawali się do miasta główna szosa, albowiem grasują tam lwy.

BALON „KATOWICE” NA START!

W Katowicach trwają ostatnie przygotowania do startu balonu „Katowice”. Ten czwarty balon, który został po wojnie zbudowany w naszym kraju, jest pierwszym balonem w historii Górnego Śląska.

Problem niebłahy - laktaza

(Od naszego wysłannika)

Lyszkowice, w kwietniu. Postawiono przede mną słoik z białym proszkiem. Na słoiku — napis: „Laktaza farmaceutyczna. Eksport do Japonii”. Produkt serwatki — laktaza — widać więc, zdobywa świat.

to 35 mln. litrów serwatki). Plan na br. przewiduje 740 ton. A można by wyprodukować więcej. Najlepszy dowód, że obecnie zdolność produkcyjna urządzeń przetwórczych wykorzystywana jest zaledwie w 64 proc. bo okresowo brakuje dostatecznej ilości serwatki na pobliskim terenie — w woj. łódzkim i poznańskim.

wicka fabryka osiągnęła w 1958 roku 3,2 mln. zł zysku. Jest to problem niezmiernie palący ze względu na ciężkie warunki mieszkaniowe wielu robotników. Poza tym, przystąpienie przez „Laktazę” do budowy bloku może być wreszcie rozbudziło inicjatywę budowlaną w Lyszkowicach.

W 1958 roku Zakład Wytwór czy Laktazy wysłał na eksport około 40 proc. swej produkcji. W br. eksport ma objąć 50 proc. Prowadzone są pertraktacje ze Związkiem Radzieckim, Anglią i Włochami.

Istnieje tu tylko jedno kino. Czynie 2 razy w tygodniu. Czasem pojawi się Teatr Ziemi Łódzkiej. Do niedawna były więc Lyszkowice ze swoimi 2 tysiącami mieszkańców pustą wieś bez kulturalnych rozrywek.

WARSZAWA (PAP). — 30 kwietnia w godzinach przedpołudniowych opuścił Polskę, udając się w dalszą podróż przyjaźni do Czechosłowacji, przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRI-D Coj Jen Gen.

TELEWIZJA CONTRA KINA

Istnieje tu tylko jedno kino. Czynie 2 razy w tygodniu. Czasem pojawi się Teatr Ziemi Łódzkiej. Do niedawna były więc Lyszkowice ze swoimi 2 tysiącami mieszkańców pustą wieś bez kulturalnych rozrywek.

W Warszawie — Leopold Stokowski

WARSZAWA (PAP). — W maju i czerwcu br. przybędzie do nas na występy wielu wybitnych muzyków zagranicznych.

Coj Jen Gen opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). — 30 kwietnia w godzinach przedpołudniowych opuścił Polskę, udając się w dalszą podróż przyjaźni do Czechosłowacji, przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRI-D Coj Jen Gen.

Ważne telefony: Pogot. Milicyjne 07, Pogot. Ratunkowe 404-44, Straż Pożarna 08, Kom. Miejska MO 292-22, Pryw. Pogot. Lek. 333-33, Pryw. Pogot. Dziec. MOI 359-15

AMERYKA W FOTOGRAFII (A. Struga 2) czynna g. 17-21.

PRZEDWIOSNIE (I — Zermorskiego 76) „Guenda lina” prod. franc. doz. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20

TEATR NOWY (Włocławskiego 15) godz. 19.15 „Żywot Józefa”, TEATR 7.15 (Traugotta 1) g. 19.15 „Madame Sans Gene”, OPERETKA (Piłkowska 243) g. 19.15 „Kryśka Leśniczanka”, TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) nieczynny

KINIA (W nawiasach podajemy kategorię kin) ADRIA (II — Studyjne — Piłkowska 150) „Stracone złudzenia” prod. ang. doz. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

DIŻURY APTEK: Piłkowska 165, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.

Muzea: MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne, MUZEUM SZTUKI (Włocławskiego 36) nieczynne, PALMIARNIA — czynna g. 10-18, ZOO — czynna g. 9-19

WYSTAWY: WYSTAWA KPP-owska ul. Gdańska 75, czynna g. 10-19 (z wyjątkiem wtorków)

DIŻURY SZPITALI: Położnictwo: Bahuty — Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Włocławek, Staromiejska — Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Chojny, Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

6 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 102 (3566)

6 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 102 (3566)

6 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 102 (3566)

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy. Do walki z groźnymi szkodnikami użyto samolotów, które rozpylały środki owadobójcze.

Słowo o Ziemi Łódzkiej

(Dokończenie ze str. 4) zanych im możliwości rozwoju dla poprawy warunków ich bytowania oraz dla podniesienia poziomu ich życia.

Sztab architektów

województwa łódzkiego pod kierownictwem mgr inż. Aleksandra Lendziona jest oparowany piękną ideą wydzwignięcia województwa z wieloletniego zacofania społeczno-ekonomicznego.

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy.

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy.

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy.

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy.

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy.

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy.

Plaga szarańczy na Bliskim Wschodzie

KAIR. — Turcja, Izrael, Liban, Jordania oraz wielkie połacie Zjednoczonej Republiki Arabskiej dotknięte zostały plagą szarańczy.

Rozmowy polsko-indonezyjskie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — 30 kwietnia odbyły się w Belwederze rozmowy, w których udział wzięli ze strony polskiej: przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, minister żeglugi i gospodarki wodnej — Stanisław Darski, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski, wiceminister handlu zagranicznego — Janusz Burakiewicz, dyrektor gabinetu przewodniczącego Rady Państwa — Franciszek Nowak, dyrektor departamentu w MSZ — Witold Rodziński oraz ambasador PRL w Indonezji — Edward Słuzzański.

W Warszawie — Leopold Stokowski

WARSZAWA (PAP). — W maju i czerwcu br. przybędzie do nas na występy wielu wybitnych muzyków zagranicznych.

„Urodzaj” muzyczny zapowiada się na maj i czerwiec br.

WARSZAWA (PAP). — W maju i czerwcu br. przybędzie do nas na występy wielu wybitnych muzyków zagranicznych.

Kronika wypadków

Cztery oddziały Straży Pożarnej pod dowództwem komendanta ŁSP, majora Gwizdzki, pospolicie wczoraj na ulicy Przybyłowskiej 172, gdzie w gospodarstwie rolnym Anny Bartoszewskiej wybuchł pożar, wpadł od wadliwych urządzeń kominowych zapalił się dom mieszkalny, a następnie stodoła, po czym ogień przedostał się na stodołę sąsiada Defińskiego.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 1 MAJA 7.40 (L) Fragmenty uroczystej akademii pierwszomajowej. 8.30 Wiadomości. 8.36 Polska muzyka ludowa. 9.00 „Początek ziemskiej osi” — wiersze. 9.30 Pieśni rewolucyjne. 9.55 Transmisja uroczystości 1-majowych w Łodzi. 13.00 Koncert zyczeń. 15.00 Dla dzieci aud. sl-muz. pt. „O komarze i orkiestrze”. 15.30 (L) Audycja literacka. 16.00 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Orkiestra taneczna. 17.40 (L) Relacje reporterskie z występów artystycznych. 18.00 Soliści i zespoły zagraniczne. 19.25 Na fali humoru. 20.00 „I Maja w kraju i na świecie”. 21.00 Muzyka dla wszystkich. 21.35 „Fabiana” — słuchowski. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe: a) Komentarz z Berlina pt. „W przeddzień Wycieczki Pokoju”. b) Migawki z deflady sportowej. c) Wiadomości sportowe. 22.35 (L) Ostatnie wiadomości ze Świata. 1 Maja. 22.45 Muz. tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muz. tan.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 1 MAJA 9.55 Manifestacja pierwszomajowa: sprawozdanie z Placu Defilad (W). 13.00 Przerwa. 15.50 NRD — Węgry — sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłkarskiego w Dreźnie (K). 17.45 Film krótkometrażowy (L). 18.00 „Miś z ołkiem” — program dla dzieci (W). 18.45 „Gramasella” — program dla dzieci — żart muzyczny. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Estrada poetycka (W). 20.25 „Cichy Don” — film fabularny cz. I (L).

Radio i telewizja

PIĄTEK, 1 MAJA 9.55 Manifestacja pierwszomajowa: sprawozdanie z Placu Defilad (W). 13.00 Przerwa. 15.50 NRD — Węgry — sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłkarskiego w Dreźnie (K). 17.45 Film krótkometrażowy (L). 18.00 „Miś z ołkiem” — program dla dzieci (W). 18.45 „Gramasella” — program dla dzieci — żart muzyczny. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Estrada poetycka (W). 20.25 „Cichy Don” — film fabularny cz. I (L).

Radio i telewizja

PIĄTEK, 1 MAJA 9.55 Manifestacja pierwszomajowa: sprawozdanie z Placu Defilad (W). 13.00 Przerwa. 15.50 NRD — Węgry — sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłkarskiego w Dreźnie (K). 17.45 Film krótkometrażowy (L). 18.00 „Miś z ołkiem” — program dla dzieci (W). 18.45 „Gramasella” — program dla dzieci — żart muzyczny. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Estrada poetycka (W). 20.25 „Cichy Don” — film fabularny cz. I (L).

Radio i telewizja

PIĄTEK, 1 MAJA 9.55 Manifestacja pierwszomajowa: sprawozdanie z Placu Defilad (W). 13.00 Przerwa. 15.50 NRD — Węgry — sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłkarskiego w Dreźnie (K). 17.45 Film krótkometrażowy (L). 18.00 „Miś z ołkiem” — program dla dzieci (W). 18.45 „Gramasella” — program dla dzieci — żart muzyczny. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Estrada poetycka (W). 20.25 „Cichy Don” — film fabularny cz. I (L).

Radio i telewizja

PIĄTEK, 1 MAJA 9.55 Manifestacja pierwszomajowa: sprawozdanie z Placu Defilad (W). 13.00 Przerwa. 15.50 NRD — Węgry — sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłkarskiego w Dreźnie (K). 17.45 Film krótkometrażowy (L). 18.00 „Miś z ołkiem” — program dla dzieci (W). 18.45 „Gramasella” — program dla dzieci — żart muzyczny. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Estrada poetycka (W). 20.25 „Cichy Don” — film fabularny cz. I (L).

Przedwycięgowa gorączka opanowała Berlin

Skład polskiej „szóstki” ustalony

nr. nr. Polaków

- 73 Czarnecki, 74 Fornalczyk,
 - 75 Gazda, 76 Głowaty,
 - 77 Podobas, 78 Pruski
- (Od specjalnego wystannika)

Kogo by nie zapytać „co słychać”, na niewne to pytanie wszyscy zazwyczaj odpowiadają „nic nowego”. A jednak tu w Berlinie pod żadnym względem nie wolno użyć tak lakonicznej odpowiedzi. Na przykład gdyby ktoś zapytał Gęszkę dlaczego płacze, to na pewno nie otrzymałby odpowiedzi, że płacze on dlatego, że nic nowego nie słychać.

Dla Gęszki, dzień 29 kwietnia będzie pamiętną, smutną datą. Prezes PZKol. po naradzie z trenerem podał do wiadomości skład drużyny. Gdy Gęszka dowiedział się, że go pominięto nie wytrzymał nerwowo i rozplakał się, gdyż do ostatniej chwili liczył na nadzieję, że może jednak dostąpi zaszczytu i weźmie udział w Wycięgu Pokoju. Chcemy pocieszyć Gęszkę,

że praca jaką włożył w przygotowanie się do Wycięgu Pokoju nie pójdzie na marne. Jesteśmy dopiero na początku sezonu kolarskiego i niewątpliwie Gęszka nie jeden jeszcze raz będzie miał okazję wzięcia udziału w imprezach międzynarodowych.

Wszyscy bez wyjątku kolarze znajdujący się w wiosce Panków wykorzystali dzień wczorajszy na odpoczynek. Jedynie tylko mechanicz naszej drużyny za pominięciem o śniadaniu i spożyciu obiadu, tak był zajęty przygotowaniem naszych „Jaguarów”, zwłaszcza, że do każdego roweru trzeba było wmontować tabliczkę z numerem startowym

kolarza. Tabliczki są z ceraty i nieco innego rozmiaru, co stworzyło Stefiańskiemu wiele niepotrzebnego frasunku. Zawodnicy nasi w piątek wybierają się jeszcze raz na poznanie trasy. Tym razem pojedą oni na ciężkich gumach, ale a propo gum i rowerów. Oto Stefiański ma do swojej dyspozycji trzy rowery zapasowe i 100 gum produkcji włoskiej. Oby tylko niezbyt często przyszło korzystać z nagromadzonego zapasu.

Po śródownym deszczu i silnej wichurze mieliśmy wczoraj w Berlinie piękną słoneczną pogodę. Na ulicach widać było spacerujących mężczyzn, bez płaszczu. W sklepach dużym popytem zaczęły cieszyć się piękne kostiumy kąpielowe. Zwłaszcza wśród kobiet.

Z poprawy warunków atmosferycznych cieszą się nie tylko kolarze, ale i ci wszyscy, którzy wybierają się na trasę wycięgu, by pozdrawić zawodników. Organizatorzy liczą, że w pierwszym dniu wycięgu na ulicach Berlina zbierze się milion widzów. Uroczystość otwarcia XII Wycięgu Pokoju odbędzie się przy bramie Brandenburskiej, a potem kolarze udadzą się na start ostry pierwszego etapu liczącego 119 km.

Osobiście najbardziej cieszą

się z tego, że przydzielono im na wycięg samochód „Warszawa”, który oznaczony jest nr 11. Chyba w wozie tym po winieniem czuć się doskonale. O szansach nie piszę. Poczekajmy do soboty wieczorem, kiedy to zacznie kształtować się czołówka. Gdy się rozmawia z przedstawicielami ZSRG, to ci wolą raczej mówić o innych kolarzach, niż o swoich, ale wiemy, że Wostrakow, Kolumbiet, Kapitonow to kolarze reprezentujący bardzo wysoką klasę.

Niemcy oczywiście liczą na Schura, który ma numer startowy 30. Ogółem na liście startowej jest 108 kolarzy z 18 państw. Wszystkim im życzymy, by przy dobrych warunkach atmosferycznych i bez poważniejszych defektów dojechali do Warszawy.

Listę zawodników otwierają kolarze Belgii. Numer pierwszy ma Van den Broeck.

Ach jak bardzo chcielibyśmy na tablicy wyników, znajdujących się na metach poszczególnych etapów widzieć jak najczęściej numery 73, 74, 75, 76, 77 i 78 oznaczające, Fornalczyka, Gazdę, Czarneckiego, Głowatego, Podobasa i Pruskiego.

J. NIECIECKI



Prasa niemiecka żywo interesuje się przygotowaniem do Wycięgu Pokoju na etapach w Polsce, a szczególnie w Łodzi. „BZ am Abend” zamieściło obszerny artykuł omawiający szanse Łodzi w zdobywaniu przez 4 z rzędu nagrody za najlepszą organizację etapu.

Na trasie pierwszego etapu dookoła Berlina nie pojedą samochody prasowe. Ulica są bardzo wąskie i celem zapewnienia kolarzom bezpieczeństwa, tylko kilku dziennikarzy będzie mogło udać się na trasę. Gesto ustawione punkty informacyjne podawać będą co kilka minut szczegółowe meldunki na stadion Waltera Ubrichta, gdzie znajdować się będzie meta.

Przy ul. Bornholmstrasse zbiera się codziennie tłum zwolenników sportu kolarskiego, oglądając potężnych rozmiarów tablicę wykonaną przez trzech mieszkańców Berlina, którzy przed swoim domem postanowili zaprzęgnąć Wycięg Pokoju. Cel został osiągnięty.

Tablica zawiera ciekawe statystyki, zdjęcia, wykresy i historie dotychczas rozegranych wycięgów. Nad tablicą ta trzej Niemcy pracowali trzy miesiące.

Do najpopularniejszych hasel wypisywanych w oknach sklepowych zaliczyć trzeba podzwonienie: „Zyczymy dobrej pogody na trasie Berlin - Warszawa”

po wszystkich kątach... Jakby umyślnie, żeby ją wysypać. No, wiedzieliśmy przecież, że nie umyślnie.

Tylko nie na wariata. Zdążył dziesięć razy. Ugniatała teczke kolanem, wpychając coraz to coś nowego. Tu nie mogło zostać absolutnie nic, o co mogliby zachaczyć. Wąłkówka na drogę. Chleb, platy tłustej wedliny - kawał byle jakiego papieru. Wszystko razem nie trwało ani pół minuty.

Masz pieniądze? - cała nadzieja w tym, żeby odpylną jak najdalej. Potem mogą go sobie łapać. Nie jej sprawa. Aby tylko nie gdzieś tu, w pobliżu. A na pachoć żadna robota.

Mam - takim tonem, jakby chodziło o grubszą forszę. Szkoła, że nie zajrzała przy sposobności do jego portfela. Bo jeśli rzeczywiście... Ale nie czas na refleksje. Tamci coraz bliżej.

Idź! Tylko uważaj, żebyś im nie podpadł. Zrobiłbyś mnio na szaro. - Niemal go wypchnęła. Poszedł. Znowu spojrzę na okno. Zdąży, choć by lał na czworakach.

Koziężała się po pokoju. Papierosy. Nie paliła przecież. Niedopalki poleciały na śmietnik spiętrzony w pobliżu okna. W porządku. Teraz niech tam szukają, jeśli ochoła. Śmietnik dla wszystkich. Dopiero gdy stopnie zatrzaszają pod ciężarem twardych kroków - dojrzała pod łóżkiem kraciastą koszulę. Cholera, co za niedojda! - Już ani marzyć o szukaniu jakichś schowków. Tyle tylko, że w kłębek i pod poduszke. Może nie wypatrza.

Czy stanie się zadość tradycji?

Górnikowi (Zabrze) ani razu nie udało się wygrać z ŁKS

Do niedzielnego meczu z Górnikiem (Zabrze), leaderem tabeli, ŁKS czyni staranne przygotowania. Oczywiście mecz z Górnikiem jest jednym z najważniejszych spośród sześciu niedzielnych spotkań i na nim to koncentruje się głównie uwaga opinii sportowej.

Jak wykazują kroniki ligowe Górnikowi nie udało się dotychczas ani razu wygrać z ŁKS. Nawet przed dwoma laty, kiedy to Górnik zdobył mistrzostwo Polski, musiał oddać cztery punkty łodzianom, doznając dwóch porażek 1:5 w Zabrzu i 0:1 w Łodzi. A że historia lubi się powtarzać, może i tym razem ŁKS nawiązać do tradycji ubiegłych lat.

W składzie ŁKS przewiduje się tylko jedną zmianę. Mianowicie na prawym łączniku ma wystąpić Kaźmierczak. Reszta pozycji w dawno ustalonej obsadzie. Możliwe, że niebawem do pierwszej drużyny doszłusdo niedzieli przejdzie pierwsza rezerwa, biorąc udział w meczu III ligi, jako stoper.

Z Grzywozem natomiast nadal nic nie wiadomo. Ostatnio

Grzywoz był badany w Warszawie, lecz wyniki tych badań nie są jeszcze znane, trudno więc określić jakiś termin powrotu doskonałego pomocnika do zespołu.

REWIA KOLARSKA

Lódź, 30 IV 1959 r. Cena 1 zł

Czy kupiłeś już „REWIE KOLARSKA”? Nie zwlekaj, z tym zakupem, „Rówie” możesz nabyć w kioskach „Ruch”, a znajdziesz w niej kupon uprawniający cię do wzięcia udziału w wielkim konkursie „Dziennika Łódzkiego” i Totalizatora Sportowego. Konkurs ten polega na odgadnięciu kolarza, który jako pierwszy przyjedzie na metę etapu łódzkiego.

Kupon konkursowy należy wyciąć i po odpowiednim wypełnieniu przesać do dnia 13 maja br. do redakcji sportowej „Dziennika Łódzkiego”, ul. Piotrkowska 96.

Wśród tych, którzy nadesłała trafne rozwiązania, rozdane zostaną cenne nagrody: radiodiodornik „Sonatina”, 3 wieczne pióra, 4 portfele skórzane, aktówka, neseser męski do golania i komplet damski do manicure.

(22)



Skrzywił się z obrzydzeniem. Oczywiście znowu łe. Stary kawał: nabieranie naiwniaków na ciążę. Lepsza ferajna: szantaż, morderstwo i ten handlarz walutami o szczyrim pysku. Jakby się w korcu maku...

Czy mówił w jaki sposób zdobył tę sumę? - zapytał go chwili.

Nie, Nie pytałam. To zresztą nie moja sprawa.

No, pewno. Co jej tam. Ukradł, zamordował... Aby tylko dostać pieniądze. Zastanowił się. Zamknąć by tę zdrę, choćby tylko do pierwszego przesłuchania przez prokuratora! Ale właściwie na jakiej podstawie? Prokurator zaraz dosiadłby swego konia. Idiocytna sytuacja: istotna przyczyna zbrodni i brak podstaw, żeby pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Historia z szantażem nie do udowodnienia. No cóż, nie on układał prawo.

Zobaczymy się jeszcze - rzucił na odchodnym.

cież dzień po dniu. Starczy, że raz. Aż nado starczy.

Wolska 90/A - zapisał na marginesie gazety - jedź o piątej dwie. - Obecaj wyszukać lekarza.

Ziwnęła.

Jutro też dzień.

Pojedziesz dzisiaj - podniósł głos - jak ci nie pilno, to pocóż robiła taki gwałt? Zebysz wiedziała ile mnie kosztowało zdobyć tych pieniędzy.

Nie podjęła tego tematu. Myślałby kto, że chodzi o jakie skarby. Zaden interes. Do tego milicja na karku. Czyż nie widziała? Fotografia jak do ślubu. Jakby go u niej przytapał... Rany... To byłby dopiero kłops. Na samą myśl dostawała gestę skórki. Za taką rzecz mogli zaparkować na ładny kawał szkolenia. I żeby choć było dla kogo. Ale dla tej roznieconej pluskwy. Co miała z niego? Był do niczego. A ten list gończy... Co on właściwie takiego zmagistrował? Paragrafy, ba... nie znała się na tym. Powiada, że ograł. Pies go wie. Może i rzeczywiście. Bywa przecież.

Nagle uniosła głowę.

Jakieś samochody! Nie przejął się.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96 Centrala 293-06, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red naczelny 325-64. Sekr. odpow. 304-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 308-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. - Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. - Prenumerata miejscownie 21 12.50. Prenumerata przesyłką pocztową. Historosze oraz PUPKI „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 21 52.50, półrocznie 21 105, rocznie 21 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKZW „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.

Przed wyjazdem koszykarzy do Istanbultu

Drużyna olbrzymów przeegzaminuje polską reprezentację

Koszykarze Litwy, których w niedzielę, 3 bm. ujrzymy w Łodzi, zapoczątkowali swoje występy w Polsce meczem rozegranym w Lublinie z młodzieżową reprezentacją Polski.



Goście dali się tam poznać jako zespół dosko nale wyszkolony technicznie i na ich tle młodzi reprezentanci nasi wypadli dość słabo. Mając zapewnione zwycięstwo w pierwszej połowie zawodów różnicą 23 punktów, goście pozwolli sobie na zwolnienie tempa i dopiero wówczas nawiazala się chwilami równorzędna walka.

W Łodzi koszykarze Litwy będą mieli trudniejsze zadanie - zmierza się bowiem w ramach meczu między państwowe go z reprezentacją Polski. Mecz ten jest pomyslny jako jedno z ogniw przygotowań polskich koszykarzy do eliminacji przed olimpijskich i dlatego to przywiązuje się do niego tak duże znaczenie.

Drużyna Polski wystąpi w składzie przewidzianym na wyjazd do Istanbultu. A więc: Nowotowski, Dreger, Pawlak, Facula, Patrokoniski, Wichowski, Sitkowski, Matysik, Młynarczyk, Olszewski, Pisuń i Przywarski. Mecz odbędzie się o godz. 20 w Pałacu Sportowym, a prowadzić go będą dwaj łódzcy sędziowie klasy międzynarodowej Przygónski i Raczyński.

Koszykarze Litwy przed przyjazdem do Łodzi wystąpią w sobotę w Warszawie w meczu z kombinowanym zespołem polskim. W Łodzi widzieliśmy tylko raz koszykówkę w litewskim wydaniu w okresie międzywojennym, a po wojnie będzie to ze strony Litwinów pierwsza wizyta złożona przez nich w naszym mieście. Zespół gości nazywają drużyną olbrzymów, każdy bowiem zawodnik jest bardzo wysokiego wzrostu. Z Polaków pod tym względem mogą się z nimi równać jedynie chyba Pawlak i Wichowski.

Najlepszym w zespole Litwy, nożabene bardzo wyrównanym, jest to bowiem czołowy zespół Związku Radzieckiego, wydaję się być kapitan zespołu Petkavicius, pełniący jednocześnie funkcję trenera oraz Lauritienas i Maideunas.

Na zakończenie pobytu w Polsce reprezentacja Litwy wystąpi w Poznaniu jako przeciwnik tamtejszego Lecha. (r)

Czy drużyna ŁKS zakwalifikuje się do pucharu Europy

Piłkarstwo polskie nie odegrało jak dotychczas poważniejszej roli w rozgrywkach o puchar Europy. Brałismsy w nich udział trzy razy i zawsze bez powodzenia. Zarówno Legia, jak Gwardia i Polonia bytomska kończyły karierę na pierwszej rundzie. Najbardziej zadanie miała Gwardia, lecz nie zdołała u porać się z Vismutem (NRD).

W tegorocznych rozgrywkach o puchar Europy udział powinien wziąć drużyna ŁKS, jako mistrz Polski. Jest to jednak uwarunkowane tym, jaką pozycję łodzianie zajmą w tabeli rundy wiosennej. Uchwała podjęta przez zarząd PZPN przewiduje bowiem, że mistrz Polski kwalifikuje się do rozgrywek o puchar Europy wtedy, gdy w rundzie wiosennej znajdzie się przynajmniej na trzecim miejscu w tabeli, w przeciwnym bowiem wypadku zaszczyt ten spotka klub, który rozgrywkami rundy wiosennej ukończył na pierwszym miejscu w tabeli.

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIĄTEK, 1 MAJA BR.

Lekkoatletyka. Zawody organizowane przez ŁOZLA i Spolem w Parku Ludowym, godz. 17.

Pilka nożna. Turniej siódemkowie o puchar I-majowy z udziałem najlepszych drużyn Łodzi o godz. 16.30 na stadionie przy ul. Kilińskiego 188.

Kolarstwo. Zawody propagandowe na torze w Helenowie, godz. 17.

Tenis. Turniej asów na kortach w Parku Poniatowskiego, godz. 16.

Siatkówka. Turniej drużyn męskich organizowany przez ŁOZS i KS Unia, godz. 16.30, ul. Sobolowa 1.

Koszykówka. Finał Pucharu Polski w koszykówce męskiej, godz. 16, ul. Północna 36.

Szachy. Turniej organizowany przez ŁOZS, godz. 16.30, w Ośrodku Szachowym, ul. Zachodnia.

Żużel. KS Tramwajarz - Stal (Rzeszów), mistrzostwo II ligi, godz. 17, na torze przy Placu 9 Maja.

Ale musieliby mieć chyba skrzydła. Ani mowy, by zobaczyli. Zarośla dawały całkiem pewną osłonę. Aby się tylko nie wychylać. Jakże to szczęście, że Irena... Pognął co sił. Tu chodziło o każdą sekundę.

A jeżeli urządzili zasadzkę właśnie pod lasem? Zimny pot wystąpił na czoło. To przecież całkiem możliwe.

Biegi dalej, chwytając szeroko rozwartymi ustami powietrze. Czyż miał jakikolwiek wybór?

Drzewa. Z początku pojedyncze, potem ze wszystkich stron. Las. I żadnej zasadzki. Teraz zygazkiem. Aby jak najgłębiej w gestwie. Nie zdawał sobie sprawy, jak długo trwał ten bieg na oślep. Coraz mniej sił. Mięśnie sztywniały ze zmęczenia. Zaciśkał zęby. Dalej! Dalej!

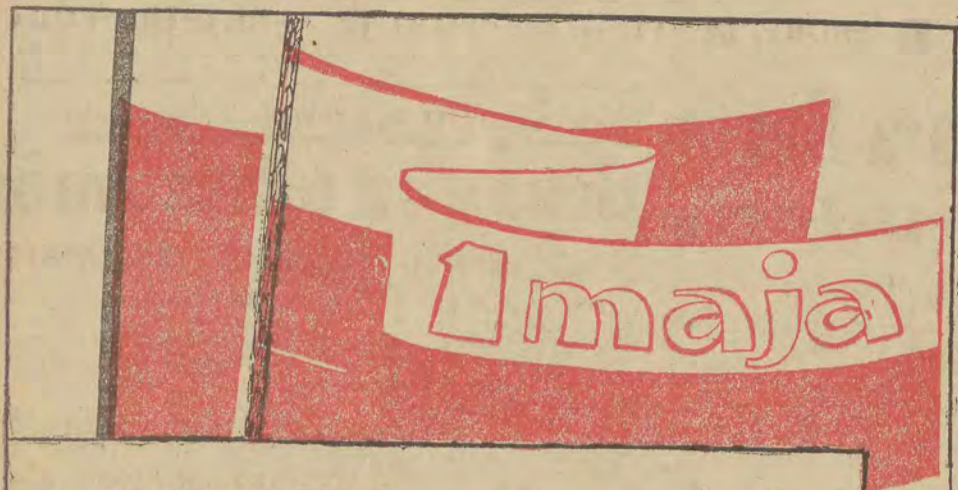
Nagle w oczach zrobiło się czerwono i runął bezwładnie na miękką podściółkę mchu. W tej chwili nie był już w stanie wykonać najmniejszego nawet ruchu. Choćby od tego miało zależać życie.

Spazm wstrząsający pierśią powoli cichł. Udech wracał do normalnego rytmu. W płucach przestało kłuć, serce nie waliło już o żebra. Wsparty na łokciu nadsłuchiwał. Cisza. Tylko gdzieś w górze przeciągły poszum galezi. Tamtych nie było nigdzie w pobliżu. Może w ogóle nie wiedzieli! Tak, raczej nie. Z Ireną niełatwa sprawa. Potrafi każdego wykołować. Szczególnie gdy chodziło o nią sama. A tu przecież...

Jak daleko dotarł w głąb! Pięć kilometrów? Dziesięć? A może kreślił się w kółko.

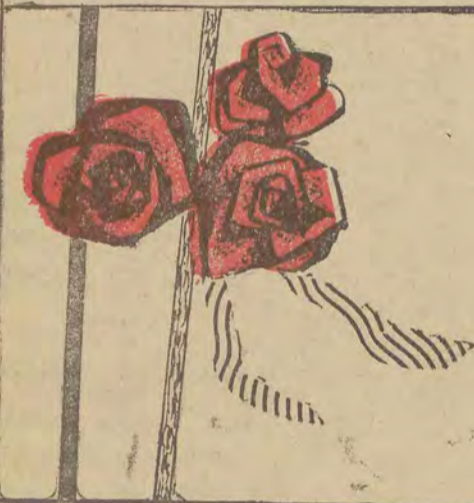
Rozprężył się cały. To nie miało znaczenia. Las... Tu wszędzie było daleko i jednocześnie blisko. Otworzył teczke. Na samym wierzchu załuszczone paczka. Głód uderzył zwałtowną falą. Jaki żarliwnie, potem już od niechętności. Dużo tego było. Aż wreszcie miał dość. Zawinał resztę w papier i sięgnął po papierosy. O niczym nie zapomniała. Żeby w takim momencie!

(Dalszy ciąg nastąpi)



Z okazji Międzynarodowego Święta
Klasy Robotniczej
SERDECZNE ŻYCZENIA

pomyślności w pracy zawodowej
oraz w życiu osobistym



ZAŁODZE
Zakładów Wytwórczych
Aparatów
Telefonicznych T-4
składają:
Dyrekcja
Podstawowa Organizacja
Partyjna
Rada Robotnicza
Rada Zakładowa.

W dniu Święta Pracy 1-MAJA SERDECZNE ŻYCZENIA

wraz z podziękowaniem za trud
włożony w wykonywanie planów
produkcyjnych

składają Załozde

DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
im. MARCELEGO NOWOTKI
w Piotrkowie Tryb.

GOSPODARSTWO rolne
20 mórg w tym 3 morgi
lasu, 5 mórg łąki ze sta-
wami, budynki na 2 ro-
dziny murowane w do-
brym stanie blisko Ło-
dźi (okolice Konstantyno-
wa) sprzedam. Wiado-
mość Łódź, Kilińskiego
116 m. 9, tel. 268-43

SPRZEDAŻ
BRZYCKA ogumiona w
bardzo dobrym stanie do
sprzedania. Mały Sekret,
ul. Ksawerowska 99 —
Smużny 7005 G

UBRANKA do I komunii
kupisz w pracowni kra-
wiewstwa dziecięcego —
Piotrkowska 84 (sklep w
podwórzu) 5878 G

WÓZKI dziecięce spacer-
owe, głębokie fason cze-
ski na łożyskach kulko-
wych, zyrandole, lampki
nocne najnowsze modele
oraz przybory łazienkowe
poleca w dużym wyborze
firma Linkowski, Piotrkow-
ska 120 7898 G

MOTOCYKL „Jawa” 350
na 16, fabrycznie nowy,
sprzedam. Tel. 331-76 od
godz. 9 do 16 7533 G

MOTOCYKL „WFM” no-
wy tanio sprzedam. Tel.
518-52 7704 G

TELEWIZOR „Manes” w
okresie gwarancyjnym —
sprzedam. Tuwima 63/5

CHEŁDNIĘ — szafę poj-
600 l sprzedam. Tel. 377-76

SAMOCHÓD „Spartak”
w idealnym stanie sprze-
dam okazjnie na do-
brych warunkach. Oglą-
dać w sobotę i w niedzie-
łę w godz. 14—20 ul. Ko-
pernika 21 ewent. tel.
343-54 7886

TELEWIZOR „Tempo-3”
sprzeda repatriant. Uni-
wersytecka 50 m. 38

FOTEL ginekologiczny no-
wy sprzedam pilnie ul.
Marysińska 64 m. 1

RESORKE lekką na ko-
łach ogumionych z sie-
dzeniami sprzedam. Wi-
adość, ul. Limanowskie-
go 75 7966

MOTOCYKL „WFM” —
sprzedam, stan idealny —
Chojny, Antenowa 1

SAMOCHÓD osobowy
„Moskwicz” starszy typ
sprzedam. Łódź ul. Gdań-
ska 40 7930

MASZYNE do szycia dam-
ska oraz „Cyk-Cak” Sin-
sona kl. 183 sprzedam. A.
Struga 4-28 7928

MOTOCYKL nowy „Ja-
wa” 250 sprzedam. Armii
Ludowej 7-2 godz. 17—19

MOTOCYKL „Sport-Sim-
son” 250 oraz wózek „Pa-
nia” sprzedam. Oglą-
dać po godz. 15 ul. Pra-
ska 6a 8047

MOTOCYKL „12-49” —
stan b. dobry i maszyne
saneczkowa „Dublet” 9X
10 na 70 cm sprzedam. —
Zgierska 144-1 8050

SAMOCHÓD „Moskwicz”
402, motocykl „M-72” z
przyczepą sprzedam. Sa-
nocka 3 m. 9 8074

SAMOCHÓD „Chevrolet
De Luxe” sprzedam. Ul.
Łączna 3

FOTOGRAFICZNY po-
większalnik „Opematus”
6X6, automat sprzedam.
Wiadość tel. 386-13

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFORO-
WICZ, specjalista wene-
ryczne, skórne 15.30—19,
Próchnika 8 8045 G

Dr REICHER specjalista
chorób wenerycznych —
skórnych 8—9, 16—19 ul.
Piotrkowska 14 8136 G

NAUKA

KURSY samochodowe za-
wodowe kat. I, II, III i
amatorskie TKWP. Zapi-
sy Tuwima 15 w godz. 8—
20, tel. 258-60. Rozpocze-
cie kursu amatorskiego
przyśpieszonego w dniu
2. V. 59 r. 2996 k

PRACA

POMOC domowa na sta-
łe potrzebna. Lekarz-den-
tysta, Julianów, Akacja-
wa 16 koło Skarbowej,
tel. 543-44 7532 G

SAMODZIELNA gosposia
umiejąca gotować po-
rzebna. Wiadość A.
Struga 29 Pracownia To-
rebek 7883

POŃCZOSZNIKA — stop-
karza na maszyny auto-
maty zatrudnię chałupni-
czo poza Łodzią. Lewan-
dowska, Łódź, Piotrkow-
ska 99-1 8040 G

POMOC domowa potrzeb-
na, Nowotki 249a m. 10
(nowy blok za pętlą tram-
waju „6”) 8056

POMOC domowa potrzeb-
na. Rewolucji 1905 r. 42
m. 19 7965

GOSPOSA dochodząca
do dwójga samotnych o-
sób pilnie potrzebna. —
Zgłoszenia po godz. 16,
ul. Lipowa 20 m. 21

RÓŻNE

ZACNYM i czciogodnym
prof. prof. dr J. W. Gro-
towi i dr N. Tomaszewi-
czowi, lekarzom i siłom
pomocniczym I Kliniki
Wewn. i III Kliniki Chir.
AM — za niezwykle tro-
skliwą opiekę — serdecz-
nie podziękowanie składa
A. Łaska 7998

KONSERWATORY, ma-
szyny do lodów — wyko-
nuje Henryk Kopczyński
Zgierska 56 8116

Serdeczne podziękowanie za ofiarną
pracę wraz z życzeniami wszelkiej po-
myślności

z okazji Święta Pracy 1 MAJA

SKŁADAJĄ ZAŁODZE

DYREKCJA I SAMORZĄD ROBOTNICZY
ALEKSANDROWSKICH ZAKŁADÓW
PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO
w ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM.



Restauracja Bar - Rybny

Narutowicza 1-3

LUKSUSOWO URZĄDZONY LOKAL

PONOWNE OTWARCIE w dniu 1-MAJA b.r.
(po generalnym remoncie).

W związku ze Świętem KLASY ROBOTNICZEJ 1 MAJA

ZARZĄD I RADA NADZORCZA
SPÓŁDZIELNI PRACY BRANŻY SKÓRZANEJ
im. MARIANA BUCZKA
w Piotrkowie Trybunalskim

składają
PRACOWNIKOM SPÓŁDZIELNI
ODBIORCOM I DOSTAWCOM
oraz braćmi Spółdzielniom zrzeszonym w krajowych
związkach
SERDECZNE ŻYCZENIA DALSZEJ OWOCNEJ
PRACY.

W dniu 1 Maja 1959 r.
nastąpi otwarcie
SEZONOWEGO ZAKŁADU GASTRONOMICZNEGO
„POD MAŁPKĄ”
w Łódzkim Ogrodzie Zoologicznym
PT Konsumentów zapraszamy na smacz-
ne posiłki. 3215-K

Lokalu produkcyjnego
O POWIERZCHNI ca 150 m kw.
POSZUKUJE NA TERENIE ŁODZI
przedsiębiorstwo uspołecznione.
Zgłoszenia pisemne (oferty) z podaniem
warunków należy kierować do Biura Ogło-
szeń, Piotrkowska 96 pod nr „3155”.

Wyplata nagród
ŁÓDZKA FABRYKA MASZYN
Łódź, ul. J. Strzelczyka 7-9
zawiadamia, że
DOKONUJE WYPŁATY NAGRÓD
z funduszu zakładowego za rok 1958 do
dnia 10 maja 1959 roku.
Po tym terminie rozszczenia z tytułu
funduszu zakładowego za rok 1958 nie bę-
dą rozpatrywane. 3194-K

Dnia 29 kwietnia 1959 roku zmarł
S. † P.
Zygmunt Zagańczyk
artysta malarz, członek Związku Pol-
skich Art. Plastyków odznaczony Zło-
tym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym Związek traci szereg
artystę a członkowie Związku oddane-
go kolegę i przyjaciela.
Wyprowadzenie zwłok z domu ża-
łoby ul. Łagiewnicka 120 nastąpi dnia 1
maja br. o godz. 14.30 na cmentarz Ra-
dogoszcz.
ZWIĄZEK POLSKICH ART.
PLASTYKÓW OKRĘG W ŁODZI

Wyplata nagród

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Robót Wodociągowych
i Kanalizacyjnych
w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 82

zawiadamia swoich pracowników, że po
pierwszym roku działalności
wyplaca już premie z funduszu zakłado-
wego za rok 1958.

Wyplata są dokonywane w kasie przed-
siębiorstwa do dnia 15 maja 1959 roku.
Po upływie tego terminu żadne rosze-
czenia uwzględniane nie będą. 3147-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

NACZELNIKA działu planowania z wielo-
letnią praktyką oraz wyższym wykształceniem
ekonomicznym przyjmie Centrala Zbytu Ar-
tykułów Technicznych — Zarząd — Łódź,
Plac Zwycięstwa 2, II piętro. 3040-K

STARSZEGO księgowego ze średnim wyksz-
tałceniem i praktyką na stanowisko kierow-
nika księgowości materiałowej przyjmą od-
raz Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu
Wielnianego w Łodzi, ul. Matejki 9a, Osobi-
ste zgłoszenia przyjmuje dział personalny.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE, domki, gospodar-
stwa poleca do sprzeda-
ży i poszukuje do kupna
Biuro Pośrednictwa Spół-
dzielni „Czystość” Piotrkow-
ska 39, tel. 377-51

DOMEK z ogródkiem ca-
ły lub połowę z mieszka-
niem dla nabywcy sprze-
dam. Willanowska 15 m. 4
Widzew 7846 G

DOMEK willowy, jedno-
rodzinny, murowany na
wysokim podpiwniczeniu,
4 pokoje z kuchnią, cen-
tralne ogrzewanie, wy-
gody, ogród 1.700 m. 45
drzew owocowych sprze-
dam. Wiadość Łódź, Obr.
ul. Zachodnia 67 u dozor-
cy 7995

PLACE w Rudzie sprze-
dam. Wiadość ul. Fa-
łowa 6/8 m. 1 7969

DOMEK wolny pilnie
sprzedam (250.000 zł) tel.
533-30 godz. 9—17

DOMEK jednorodzinny
5-izbowy z placem 2.000 m
kw. w Bedoniu (10 minut
od dworca kolei elek-
trycznej) sprzedam. Ofer-
ty pisemne „8030” Biuro
Ogłoszeń, Piotrkowska 96

PLAC ogrodzony 5.500 m
sprzedam. Wiadość Na
wrot 38-B m. 10

2 ha ZIEMI (w tym 50
drzew owocowych) z bu-
dynkami sprzedam Plas-
kowiec nr 4 k. Zgierz,
Pańczak 8063

10,5 ha zie.ii w tym 1 ha
łąki koło Aleksandrowa
Kujawskiego (ośrodek ob-
siana zbożem) sprzedam.
Wiadość Łódź, Obr.
Stalingradu 78 Józef Poi-
gan 8078

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagu-
bioną pieczętkę o brzmie-
niu: „Wytwórnia Galan-
terii „Renoma”, Dobroń
8, pow. Łask” 8090

LOKALE

ROKÓJ, kuchnia — za-
mienię na dom jedno-
rodzinny z ogrodem poza
Łodzią, Łódź, Zakątna 602
Przepełnia 8007
GARAŻ i ogród oddam
w dzierżawę, Szara 3—8